ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 28 A Rok XIV

WARSZAWA
SOBOTA
28 stycznia
1939 R.

Cena 10 Gr.
w

„CZŁOWIEK DOPIERO JEST CZŁOWIEKIEM, JEŚLI ŻYJE W SŁUŻBIE IDEI".

Stanisław Szczepanowski

Ozon po japońsku
Uproszczone pomysły rolnicze prowadzą na niebezpieczne manowce

Zagadnienie uprzemysłowienia Polski jest dziś jednym z naczelnych zagadnień gospodarczych. Na temat sfinansowania tej akcji wysuwane są różne projekty.

W kołach ozonowych obecnie rozważane są projekty, które do pewnego stopnia opierają się **na wzorach japońskich**. Mianowicie wysuwane tam są poglądy, że stworzenie przemysłu powinno odbyć się w dalszym ciągu kosztem wsi, **kosztem niskich cen rolniczych.**

Przed paru laty tego rodzaju stanowisko wyszło z kół zbliżonych do Ministerstwa Rolnictwa, które **wysunęło hasło niskich cen zbożowych**. Jak wiadomo, ministerstwo to nie doceniało dostatecznie zagadnienia **rentowności gospodarstw wiejskich** tak, że nawet w roku zeszłym Sejm **zmuszony był uchwalić rezolucję, zwracającą się do rządu, by nakłonił ministra rolnictwa do gorliwszego zajęcia się zagadnieniem rentowności gospodarstw wiejskich.**

Dziś te same poglądy, tylko w sposób o wiele bardziej uproszczony, wysuwają **niektóre koła ozonowe.** Podobno dał im również wyraz gen. Skwarczyński **na ostatnim posiedzeniu klubu ozonowego.** Wywołało to sprzeciw nawet p. Lechnickiego, jednocześnie zaś **wytworzyło duże niezadowolenie wśród posłów rolniczych w „Ozonie"**.

Z kół rolniczych podnoszą, że opieranie się na wzorach japońskich **nie znajduje żadnego uzasadnienia.** W naszych warunkach, jedynie **stworzenie pojemnego zbytu wśród rolników może się stać trwałym fundamentem rozwoju przemysłu**, a droga do tego prowadzi **przez rentowność rolnictwa.** Wszelkie inne drogi prowadzą tylko do **pogłębienia się** nędzy.

Z kół zajmujących się zagadnieniami obronnymi kraju, podnoszą również, że **utrzymywanie rolnictwa w stanie dzisiejszym zagraża poważnie obronności kraju.** Tylko bowiem należycie rozwijające się rolnictwo stanowi dostateczną podstawę gospodarczego przygotowania wojny, tylko bowiem w jakim takim dobrobycie żyjący stan rolniczy dać może należycie fizycznie **przygotowanych** żołnierzy.

Pomysły, które się klują w niektórych kołach „Ozonu", spotykają się ze zdecydowanym oporem **kół bardzo wpływowych.** Dlatego też należy mieć nadzieję, że projekty **te** rozpłyną się bez śladu.

Numer niedzielny „ABC"
zawierać będzie artykuły:

Władysława Brodowskiego: „Ile będzie kosztowała pięciolatka **lekarska**"?

Antoniego Goerne: „W walce i pracy".

Jana Korolca: „Cisza, która krzyczy".

POSŁA FRANCISZKA STOCKA: „Dlaczego nie opracuje projektu ordynacji wyborczej".

Marii Rutkowskiej: Jak „Ottonowa obietnica narodziła się Janowi Dobraczyńskiemu".

Dr. Jana Kucharskiego: „Kurpie — lud puszczański".

oraz przyniesie ostatnie wiadomości z życia politycznego i gospodarczego.

Przewódca socjalistów hiszpańskich
Kupił wielki majątek ziemski
Normalny przebieg kariery wodzów marksizmu

LIZBONA, 27.1. Dziennik „Espana", wychodzący w Tangerze, **donosi, że przewódca** socjalistyczny hiszpański i jeden z twórców t. zw. „Frontu ludowego" w Hiszpanii, Indalecio Prieto, nabył w Chile duży majątek ziemski wartości kilku milionów pesów.

Minister von Ribbentropp
opuścił w piątek Warszawę

W **piątek** w godzinach rannych minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej von Ribbentrop, **w** towarzystwie p. min. Becka, **ambasadora** niemieckiego von Moltkego **oraz** świty zwiedził **miasto** oraz w Muzeum Narodowym wystawę przedstawiającą **rozwój** Warszawy.

O godz. 13-ej minister von Ribbentrop z małżonką oraz towarzyszącymi mu osobami opuścił **Warszawę**, udając się w drogę **powrotną** do Berlina. Na **dworcu** Wschodnim stolicy odjeżdżającego ministra **von** Ribbentropa z małżonką żegnali: minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką, wiceminister Szembek, ambasador R. P. w Berlinie Lipski, dyrektor gabinetu **ministra** spraw zagranicznych Michał Łubieński, dyrektor protokółu dyplomatycznego Aleksander Łubieński oraz wicedyrektor departamentu zachodniego **Józef** Potocki.

Dalej żegnali ministra Ribbentropa ambasador Rzeszy niemieckiej w **Warszawie** von Moltke wraz z członkami ambasady oraz przedstawiciele kolonii niemieckiej.

Minister von Ribbentrop po przejściu przed frontem kompanii reprezentacyjnej komendy głównej **policji** państwowej pożegnał się z ministrem J. Beckiem i z odprowadzającymi go osobami, poczym zajął wraz z małżonką miejsce **w wagonie.**

O godz. 13ej pociąg wiozący min. von Ribbentropa odjechał z dworca Wschodniego.

Zacięte walki pod Kantonem
Ofensywa japońska na południu
Chiny wierzą w zwycięstwo

SZANGHAJ, 27. 1. Komunikat chiński donosi o **nagłym ożywieniu walk** w kilku punktach frontu północnego.

Wykorzystując nadejście silnych mrozów które spowodowały zamarznięcie rzeki Huan - Ho, nie stanowiącej już obecnie większej zapory dla działań wojennych, **Japończycy podjęli na południu prowincji Szansi ofenzywę w kierunku zachodnim.** Wojska chińskie stawiają zacięty opór, broniąc przeprawy przez Huan - Ho.

W północnej części prowincji Szansi **inicjatywa działań wojennych podjęta** została **przez Chińczyków,** którzy przeszli do energicznej kontrofensywy. Natarcie wojsk chińskich skierowane jest na pozycje japońskie, położone w rejonie Liszin i Tsiukiang.

Jeszcze dalej na północ — w Mongolii Wewnętrznej — **Chińczycy otoczyli pod Baotou dość duży oddział japoński.** Rozwinęła się tam zacięta walka, albowiem Japończycy usiłują przebić się przez otaczający ich pierścień wojsk chińskich.

WYPAD ODDZIAŁÓW CHIŃSKICH

SZANGHAJ, 27. 1. Według doniesień komunikatu chińskiego — śmiały wypad umożliwił oddziałom chińskim na **froncie** kantońskim wyprzeć Japończyków z m. Huatsian i utrzymać się w nim pomimo ataków japońskich, zmierzających do odzyskania miasta.

Na północny - zachód od Kantonu rozgrywają się zacięte walki w okolicy Ubao. Japończycy usiłują rozszerzyć front, wypierając Chińczyków na zachód. **Jednocześnie wojska japońskie prowadzą energiczną akcję w** okolicy Pakhoi.

WOJNA AŻ DO ZWYCIĘSTWA

LONDYN, 27. 1. Według wiadomości, otrzymanych tu z Czung - Czing, marszałek **Czang-Kai** - Czek wezwał **Chińczyków** w przemówieniu, wygłoszonym z okazji otwarcia 5-ej sesji plenarnej Kuomintangu, do **zjednoczenia** narodowego, **solidarności** i wzmocnienia „frontu moralnego".

Czang - Kai - Czek stwierdził, że **Chiny muszą prowadzić wojnę przy wykorzystaniu wszelkich środków aż do ostatecznego zwycięstwa.**

Czy gen. Prchala wróci na Ruś?
Rośnie stale konflikt
między wojskiem, a „premierem" Wołoszynem

UNGWAR, 27.1. Konflikt między generałem Prchalą i wojskiem z jednej, a rządem Wołoszyna z drugiej strony przybiera wciąż na sile.

Oficjalny organ Wołoszyna „Nowa Swoboda" został przez czynniki wojskowe skonfiskowany za napaść na generała Prchalę, zamieszczoną w artykule, zatytułowanym: „Precz z czeskimi ministrami...". Donoszą, że podczas pobytu generała Prchali w Huszcie, całe miasto zajęte zostało przez wojsko, którego patrole w ostrym pogotowiu gęsto krążyły po mieście.

Władze wojskowe internowały dotychczas około 100 członków bojówek Wołoszyna za próby urządzania demonstracji.

WRÓCI CZY NIE WRÓCI?

HUSZT, 27.1. Niemal wyłącznym tematem rozmów na Rusi Podkarpackiej jest sprawa gen. Prchali.

Ze strony kół zbliżonych do Wołoszyna, czynione są wysiłki, **aby przekonać opinię, że sprawa** ta jest zlikwidowana i że gen. Prchala na Ruś nie powróci.

Natomiast ze strony kół czeskich sytuacja przedstawiana jest w odmiennym świetle, **a** przyjazd gen. Prchali do Husztu oczekiwany jest lada godzina.

Konferencja palestyńska
odbędzie się w końcu lutego r. b.

LONDYN, 27. 1. Termin rozpoczęcia konferencji palestyńskiej nie został jeszcze dokładnie postanowiony jednakże w kołach politycznych przypuszczają, że formalne otwarcie będzie miało miejsce z początkiem lutego r. b.

W czasie pierwszego **posiedzenia** przewodniczyć będzie premier Chamberlain.

Przypuszcza się, że w czasie konferencji będzie mało sesji plenarnych i że główna **praca** spoczywać będzie na barkach **ministra** kolonii i dominiów — — **Malcolma** Mac Donalda, **którego** zadaniem będzie **utrzymywanie stałego** kontaktu z **poszczególnymi** delegacjami.

Min. Mac Donald **będzie się** starał doprowadzić do **bezpośrednich** rozmów pomiędzy **delegacją** arabską i żydowską.

Oby jak najprędzej

Odpowiedź premiera Składkowskiego na interpelację stukilkunastu posłów ozonowych w Sejmie jest niezwykle charakterystyczna. Jest ona bowiem objawem poglądów na sprawę żydowską, jakie panują w sferach miarodajnych.

Niewątpliwie trzeba uznać, że w kołach tych odbywa się stopniowa ewolucja. Przed rokiem premier Składkowski powiedział, że bojkot gospodarczy — i owszem. Dziś uznał konieczność emigracji żydów. Trzeba jednak dodać, że uznaje on konieczność tej emigracji dlatego, że żydów w Polsce jest za dużo. Wynikałoby więc stąd, że *premier Składkowski nie widzi konieczności emigracji wszystkich żydów z Polski.*

Czy jednak zajmowanie się sprawą emigracji żydów z Polski, jako wyłącznym aktualnym zagadnieniem sprawy żydowskiej w dobie obecnej jest wystarczające?

Niewątpliwie szybka emigracja wszystkich żydów z Polski jest jedynym rozwiązaniem sprawy żydowskiej. Powstaje jednak pytanie, czy żydzi są już psychicznie gotowi do tej emigracji? *Czy nie trzeba ich do tego przygotować, nie tylko technicznie ale i psychicznie?*

Opinia żydowska w dobie dzisiejszej, zresztą nawet *nie cała* opinia, zgadza się z koniecznością emigracji *pewnej* ilości żydów *wyłącznie do Palestyny.* W myśl bowiem programu syjonistycznego, należy stworzyć w *Palestynie ośrodek dla żydów w rozproszeniu, ośrodek, który byłby centrum rządzącym całym żydostwem.*

Taki jest pogląd większości opinii żydowskiej. *Są jednak poważne odłamy w ogóle nie chętne emigracji.*

Jeśli jednak chodzi o emigrację do innych krajów, a nie do Palestyny, to *tu cała opinia żydowska jest zgodna.* Przeciwstawia się najostrzej takiej emigracji. A przecież w Palestynie nie zmieszczą się wszyscy żydzi z Polski.

Trzeba więc żydów przekonać o konieczności emigracji *wszystkich żydów z Polski.* Przekonać ich mogą *nie słowa, ale fakty.* Takimi faktami mogą być posunięcia, *które stwarzają dla wszystkich żydów w Polsce atmosferę niemożliwą do dalszego pobytu.* Żydzi wtedy przekonają się o bezwzględnej konieczności wyemigrowania z Polski, przekonają się, że nie mają co do roboty w naszym kraju.

Przedwstępnym warunkiem tego rodzaju akcji *jest pozbawienie żydów obywatelstwa, a więc uchwalenie wniosku posła Stocha.* Bez tego celowa akcja, mająca przekonać żydów, że nie mają po co siedzieć w Polsce, może być tylko częściowa i fragmentaryczna. A premier Składkowski nie zajął stanowiska *ani wobec wniosku posła Stocha, ani wobec analogicznego wniosku posła Kieńcia.*

Przywykliśmy już do tego, że sfery miarodajne są zawsze *nieco spóźnione* w swoich poglądach na kwestię żydowską. Dziś uznają już konieczność emigracji *części* żydów z Polski. Niewątpliwie nadejdzie czas, kiedy uznają konieczność emigracji *wszystkich* żydów, kiedy uznają konieczność *pozbawienia ich obywatelstwa,* jako przedwstępnego etapu ich emigracji.

Oby nastąpiło to jak najprędzej.

Jan Korolec

Samolot rozbił się pod Kolonią

KOLONIA, 27.1. W pobliżu Kolonii z powodu gęstej mgły **samolot** pasażerski linii powietrznej Paryż — Berlin uderzył skrzydłem o komin fabryczny i **spadając** rozbił się.

Według pierwszych wiadomości **6** osób utraciło życie — 4 członków załogi i dwóch pasa**żerów**.

Zginał adiutant Codreanu

BUKARESZT, 27. 1. W czasie starcia z policją zginął we czwartek Bazyli Cristicescu, 30-letni adiutant przywódcy Żelaznej Gwardii — Korneliusza Codreanu.

Pochmurno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 28 b. m.:

Przeważnie pochmurno, miejscami opady, zwłaszcza na południu **kraju**. Na wschodzie i w górach lekki mróz, na pozostałym obszarze temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry z kierunków **wschodnich**. Miejscami mglisto.

STYCZEŃ

28

SOBOTA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7—23	16—15
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
10— 2	0— 4
Dł. dnia	Przybyło
8—52	1— 8

Dziś Obj. św. Agnieszki
Jutro św. Franciszka Salez.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś w piątek gościnny występ G. Dubrowskiego w „Oneginie". Jutro w sobotę ostatni występ G. Dubrowskiego w „Fauście"

TEATR NARODOWY: Dziś o g. 8 „Grube Ryby" Bałuckiego.

TEATR NOWY: Dziś o g. 8-ej „Żywy ładunek".

TEATR POLSKI: „Maskarada" Iwaszkiewicza z Andryczówną i Smosarską.

TEATR MAŁY: „Temperamenty" Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: „Madame Sans Gêne" w reżyserii Niewiarowicza z Eichlerówną i Junoszą-Stępowskim na czele.

TEATR ATENEUM: Dziś „Dziewczyna z lasu" J. Szaniawskiego w reżyserii St. Perzanowskiej.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) „Poprostu człowiek" z Piaskowską i Sawanem.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska 8): „Pani Bovary" z Malicką w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY: „Dom wariatów" w reż. E. Chaberskiego

TEATR 8.15: „Roxy i jej drużyna" z Lodą Halamą i Rakowieckim.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Rewia **„Wielka Czwórka"** z Dymszą i Olszą na czele o godz. 7.30 i 10 wiecz.

REDUTA: O godz. 8.10 w. **„Uciekła mi przepióreczka"** — Żeromskiego pod kierownictwem Osterwy.

TEATR DLA DZIECI ORTYMA W TEATRZE WIELKIM po raz ostatni w niedzielę o 12-ej i 4 pp.: **Czerwony Kapturek i „Trzy świnki"** oraz **„Wojtek na Księżycu".**

Bilety w Kasie Teatru i Orbisie.

ROSYJSKIE STUDIO DRAM.: Premiera **„Mostu"** Surguczowa.

Adolf Dymsza, Tadeusz Olsza, Helena Grossówna, Andrzej Bogucki, Halina Kamińka, Ws. Orłow, Irma Kozłowska, Zofia Sykulska zapraszają na dzisiejsze przedstawienie rewii

WIELKA CZWÓRKA

do **„MAŁEGO QUI PRO QUO"**

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „W szponach Monte Carlo" i rewia.

ITALIA: „Indyjski grobowiec".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Czarny Korsarz".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA „Panienka z Posterestante".

JURATA: **„Życie ulicy" i „Królewski więzień".**

KOMETA: „Strzał w nocy", na scenie rewia.

MARS: **„Przygody Robin Hooda".**

MIEJSKIE: „Złotowłosa"

PRAGA: „Porzucona" i rewia.

PRASKIE OKO: „Marko Polo" i dodatki.

ROMA: „Student z Oxfordu".

SOKÓŁ: „Tyran" i „5 milionów szuka spadkobiercy".

STUDIO: „Serce moje należy do ciebie".

ŚWIAT: „Taniec szczęścia".

Likwidacja napiwków w hotelach

Z dniem 15 b. m. weszło w życie rozporządzenie M. P. i H. z dn. 15 września r. z. o prowadzeniu przemysłu gospodniego, t. j. hoteli, pensjonatów i t. p.

W związku z tym M. P. i H. rozesłało do wszystkich urzędów wojewódzkich okólnik, polecający ścisłe przestrzeganie, aby w cenniku każdego hotelu i pensjonatu uwidaczniano wysokość opłat procentowych na rzecz służby i aby powszechnie stosowano zwyczaj regulowania tych opłat przez klijentów przy płaceniu rachunku.

Jedynie w wypadku, kiedy klijent wyrazi życzenie dokonania bezpośredniego rozrachunku ze służbą, wolno **nie dopisywać** do rachunku odpowiednich **kwot** procentowych.

Wojna wojnie

Marksiści i żydzi oplątali całkowicie Francję — wcisnęli się do parlamentu, urzędów i prasy, opanowali radio. W tych warunkach, zdawałoby się, Francuzi nie zipną i będą się musieli **pogodzić ze zużytkowaniem potęgi Francji i jej aparatu państwowego dla celów sowieckich, żydowskich i marksistowskich.**

Dni październikowe wykazały, **że jednak opinia publiczna okazała się silniejsza niż spiskowcy.** Możemy i będziemy walczyli, powiedzieli Francuzi, lecz w obronie Francji"; a nie wtedy gdy **walki chcą żydzi w interesie narodu wybranego.**

Uniknęliśmy wojny w obronie Abisynii i Czechosłowacji, nie chcemy **teraz wojny z generałem** Franco.

To w interesie marksistów leży jedynie oczernianie tego wodza, który niszczy doszczętnie wszelką kanalię w swej ojczyźnie

PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

Trwoga ogarnęła sztaby lewicowe we Francji. Czerwone wojska ustępują dzień po dniu. **Lada chwila Katalonia może być odcięta od Francji**, trzeba za wszelką cenę ratować sojusznika, a więc wiece demonstracyjne, żądające otwarcia granicy dla dowozu sprzętu wojennego, amunicji, zbiórki uliczne, awantury w parlamencie i t. d.

TYMCZASEM MĄKA

Pod naciskiem tego wrzasku, rząd francuski zdecydował się na dostarczenie czerwonej armii **450 tysięcy kwintali mąki „z zachowaniem przepisów o nie interwencji".**

Prasa narodowa robi **z tego** powodu słuszny alarm, twierdząc, że mąka ma być dostarczona po 85 fr., gdy cena giełdy paryskiej wynosi 310 fr., oznaczało by to przyznanie czerwonym subwencji **w wysokości 110 milionów franków.**

MSZA W BARCELONIE

Dla podniesienia ducha czerwonych, do Barcelony wyjechała delegacja parlamentarna, w której wzięli udział poza marksistami również i narodowiec **Raymond Laurent** oraz przedstawiciel katolików Philippe Serre. Opinia potraktowała tych panów w czerwonej pielgrzymce, jako dowód zdrady lub skrajnej głupoty. **W prasie narodowej** ukazują się oświadczenia osób korzystających z tych samych nazwisk, podające do wiadomości, że nie mają nic wspólnego z tymi osobnikami.

Delegacja po powrocie nadała szereg pompatycznych komunikatów o postawie czerwonej armii, jednak w kuluarach poszczególni pielgrzymi **nie wytrzymali i wzięci w krzyżowy ogień**, przyznali, że nie widzą ratunku dla czerwonej republiki. Franco bije jak w kaczy ogon, a ludność ma dość czerwonych władców. Philippe Serre próbował się bronić, twierdząc, że jednak **wysłuchał w Barcelonie — Mszy. W którym to kościele miało miejsce? No, nie w kościele, lecz w specjalnie na ten cel przygotowanych apartamentach.** Dlaczego i poprostu nie w kościele?

„Bo kościoły są tymczasem zamknięte, zresztą na żądanie wiernych (sic!) w obawie sprofanowania".

NIEWIERNI TOMASZE

A więc, czego — zapytują ludzie normalni, — szukaliście u czerwonych? Twierdzicie, że już nie zabijają księży? **Kogo mają jeszcze zabijać, skoro wyrżnęli już 80 proc. duchowieństwa, a reszta uciekła do narodowej Hiszpanii lub kryje się po lasach.** Czy nie wiedzieliście, że tylko w trzech miastach Barcelonie, Madrycie i Walencji **zabito bez sądu 300.000 bezbronnych mieszkańców**, czy nie wiecie, że **wszystkich biskupów na terenie czerwonej republiki w ilości dziesięciu wymordowano na rozkaz władz?!** Jakich dowodów chcecie jeszcze hypokryci czy niewierni Tomasze?!

JUDASZOWE SREBRNIKI

Czy was po prostu nie przekupiono, **jak próbowano przekupić** Leona Bailby z Jour-Echo de Paris, proponując mu kwotę 100.000 franków za 5 artykułów przychylnych dla czerwonej Hiszpanii i to tylko tytułem zadatku?! Ci, co wzięli, nie powiedzą, lecz służą.

WALKA NA TRZY FRONTY

Ostatnio marksiści dosiedli **znów konika patriotycznego** i dowodzą, że trzeba przyjść z pomocą czerwonym, gdyż w razie zwycięstwa Franco, Francja zostanie zagrożona na trzech frontach: ze strony Niemiec, Włoch i Hiszpanii, tym bardziej, że legiony włoskie już walczą w armii powstańczej.

Pogłoski o tajnych umowach trzech wodzów są w czerwonej prasie lansowane stale. Wg. tych umów, jakoby, zdecydował się Franco na ustąpienie Minorki i wysp Balearskich Włochom czyli dostęp Francji do Afryki północnej jest zakwestionowany.

STRACHY NA LACHY

Trzeźwa opinia francuska twierdzi, że nie ma powodów do niepokojów. **Podczas dni monachijskich, Franco, deklarując neutralność Hiszpanii narodowej, dał dowód życzliwości dla Francji...** Niestety, podtrzymując czerwonego Negrina, robimy wszystko, aby wzmocnić pozycję Włochów i Niemców na półwyspie. Co prawda, Franco twierdzi, że odróżnia sympatyzującą z nimi Francję rzeczywistą od Francji legalnej Bluma, lecz niestety, pocisk z transportu francuskiego, zabijający narodowca hiszpańskiego, jest nie tylko pociskiem formalnym, lecz rzeczywistym.

ZDROWY ROZSĄDEK

Jeśli Francuzi jeszcze dziś uderzą się palcem w głowę i zaprzestaną drażnić narodowców hiszpańskich, to możemy w ostatniej chwili naprawić błędy popełnione przez blumiadę. **Czy rzeczywiście te czternaście tysięcy legionistów włoskich odgrywa taką rolę przy czterystutysięcznej armii** narodowej gen. Franco? Czy Franco, jako wódz, jest zachwycony bufonadą włoską, przypisującą zwycięstwo narodowców garstce desantu włoskiego? Czy wreszcie Hiszpania była kiedykolwiek skłonna do oddawania chociażby skrawka swego terytorium? Doświadczył tego Napoleon, a w sto lat później słynny G. Sorel czyż nie powiedział: **„Spróbujcie najechać Hiszpanię,** zaręczam, że żywa noga stamtąd nie ujdzie".

NA SZUBIENICE

W tych warunkach podjudzanie marksistów uznają nacjonaliści francuscy za zbrodnię, a tygodnik „Je Suis Partout", nie krępując się, publikuje na pierwszej stronie: **„Ci, którzy nas chcą poróżnić z Franco w chwili, gdy nacjonaliści stają się panami półwyspu — są zdrajcami, zaprzedanymi Moskwie lub Berlinowi i zasługujący na stryczek".**

Ag.

Zwołanie Reichstagu

BERLIN, 27.1. Przewodniczący Reichstagu marszałek Goering zwołał Reichstag na poniedziałek dnia 30 bm. godz. 20. Na porządku dziennym znajduje się: 1) ukonstytuowanie się Reichstagu i 2) wysłuchanie deklaracji rządu Rzeszy.

Bezpieczeństwo publiczne na Kole pozostawia dużo do życzenia

Ogromny teren, obejmujący Wolę i Koło, posiada jeden tylko komisariat P.P. Bezpieczeństwo w tej dzielnicy zapewnia zaledwie 60 funkcjonariuszów P. P. W tych warunkach nie może być mowy o tym, aby zapobiegać wszelkiego rodzaju zakłóceniom spokoju publicznego zważywszy charakter ludności i jej zagęszczenie. Funkcjonariusze P. P. mają poza tym utrudnioną pracę z powodu złego stanu jezdni ulicznych, co utrudnia niezmiernie dotarcie na czas do miejsca wezwania, nawet na rowerach. Aktualna jest **przeto w** dalszym ciągu sprawa utworzenia specjalnego komisariatu dla Koła, co w swoim czasie było obiecane. Obecny XIX/XXII komisariat miał być podzielony.

Ponieważ w 1939/40 r. przewidywane jest zwiększenie etatów P. P., należy mieć nadzieję, że słuszny ten postulat będzie uwzględniony.

Zastosować art. 376 K. H.

Fachowcy są, brak rozporządzenia

a żydzi cieszą się z takiego stanu rzeczy

Unarodowić obrót towarowy i finansowy, oto najważniejsze zadania bieżącej chwili. W wykonaniu tego zadania przeszkadza nam działalność anonimowego kapitału. Nie będę poruszał szkodliwości obcego kapitału dla naszego życia gospodarczego, gdyż uświadomionym jednostkom znane są grubsze kombinacje uprawiane przez spółki akcyjne i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (właściwsza byłaby nazwa spółki z żadną odpowiedzialnością) choćby tylko z rozpraw sądowych.

Natomiast nie wszyscy wiedzą, że w naszym ustawodawstwie handlowym, a mianowicie w Kodeksie Handlowym, istnieje artykuł, który wprowadzony w życie ułatwiłby nam walkę z anonimowym kapitałem. Jest to art. 376.

ART. 376 K. H.

§. 1. „Każda spółka akcyjna powinna corocznie poddać bilans, rachunek zysków i strat, tudzież sprawozdanie, sporządzone przez zarząd, badaniu przez biegłych rewidentów, zarówno pod względem ich zgodności z księgami i dokumentami, jakoteż z faktycznym stanem majątku i interesów spółki. Biegłych wyznaczy sąd rejestrowy.

§. 2. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu określi kwalifikacje biegłych rewidentów, ich prawa i obowiązki".

Wprowadzenie w życie wyżej wymienionego art. Kodeksu Handlowego zostało w tym samym kodeksie na mocy art. 697 zastrzeżone i § 2. tego art. mówi:

„Wprowadzenie w życie art. 376 zastrzega się osobnym rozporządzeniom Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Sprawiedliwości, które oznaczać będą jego moc obowiązującą pod względem czasu, obszaru i rodzaju spółek akcyjnych".

DLACZEGO NIE WYDANO ROZPORZĄDZENIA

Niestety, rozporządzenie takie dotychczas nie ukazało się.

Dlaczego? Na to odpowiedź dać może Ministerstwo.

Najprawdopodobniej usłyszałoby się starą piosenkę o braku fachowców.

Dużo na ten temat pisały i dyskutowały Koła księgowych z punktu widzenia swoich interesów zawodowych. A nawet w lutym 1937 r. złożony został Sejmowi przez posła Głowackiego z Poznania projekt ustawy o księgowych przysięgłych i ich asystentach, — która miała uregulować zawód księgowego, a między innymi wprowadzała w życie art. 376 k. h. (projekt miał pewne niedociągnięcia, które można było usunąć w dyskusji).

Czy tylko interesami swoimi kierowali się księgowi Polacy?

Troska o życie gospodarcze kraju była ich myślą przewodnią we wszystkich wystąpieniach, zmierzających do wprowadzenia w życie wyżej wspomnianych artykułów.

Któż bowiem jak nie księgowi najlepiej znają kulisy anonimowych paktów działalność złotej międzynarodówki.

ZASTOSOWAĆ ART. 376 K. K.

Społeczeństwo chce widzieć przedsiębiorstwa akcyjne nie przez mury szablonowych bilansów, ale przez druciane siatki rewidentów, którzy mając zaufanie wśród społeczeństwa, uzależnieni jedynie od Ministra Sprawiedliwości, składaliby publiczne sprawozdania z działalności spółek akcyjnych.

Wprowadzenie w życie tego artykułu pozwoli Państwu:

a) na intensywniejszą walkę z obcym kapitałem.

b) na ściślejszą kontrolę obcego kapitału,

c) na walkę z żydami,

d) na wzmocnienie podstaw narodowej polityki eksportowej i importowej,

e) na zwiększenie polskiego stanu posiadania.

Wprowadzenie art. 376 k. h. nie **pozostanie bez wpływu na obronność Państwa** i dopomoże do rozwiązania wiążącego się z obronnością zagadnienia sił fachowych. (życie gospodarcze odczuwa brak polskich sił fachowych, dzięki specjalnym utrudnieniom stosowanym przez międzynarodowe i obce krajowe kapitały).

KTO ODNIESIE KORZYŚCI

Drobni posiadacze akcji będą mieli z chwilą wprowadzenia w życie wyżej wspomnianego artykułu wiarygodne dane, co do działalności danej spółki, kapitały drobne będą mogły być lokowane we właściwych przedsiębiorstwach, a sumienie narodowe będzie uspokojone co do właściwego zużycia zgromadzonych tą drogą kapitałów.

Trzecią grupą, która odniesie największe korzyści, to PT. panowie dyrektorzy, rady nadzorcze, komisje rewizyjne.

Pierwsi pozbędą się bajek o swoich skarbach i korzyściach, jakie im daje stanowisko w spółce akcyjnej, a panowie z rad nadzorczych i z komisyj rewizyjnych będą mieli noc spokojną, a za to dzień pracowity, bo będą musieli bardziej strzec interesów akcjonariuszy, niż swoich diet.

PALĄCE ZAGADNIENIE

Sprawa badania spółek akcyjnych przez biegłych rewidentów dziś stała się zagadnieniem nie cierpiącym zwłoki. Spółki akcyjne muszą być badane nie tylko z punktu widzenia formalnego, ale też i ze strony materialnej.

Nie można zasłaniać się brakiem fachowców, bo oni są. Brak tylko rozporządzenia, które winno ukazać się w interesie Narodu.

Czyżby ingerencja różnych panów Kohnów, czy innych żydowskich rekinów przemysłowych tak daleko sięgała, żeby nie można było bez ich akceptu wydać takiego niewinnego rozporządzenia?

Dypl. handl. Tadeusz Morek

Ogólnopolski zjazd Komitetu Radiofonizacji Kraju

W dniu 29 stycznia b. r. po raz pierwszy zjadą się do Warszawy przedstawiciele Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju z całej Polski, aby wziąć udział w pierwszym zjeździe tej organizacji. Równocześnie odbędzie się symboliczna uroczystość wręczenia upominku milionowemu abonentowi Polskiego Radia. Będzie to więc jak gdyby zamknięcie pierwszego rozdziału rozwoju radiofonii polskiej i przejście do następnego etapu.

Zjazd otwarty zostanie o godz. 10 rano w salach Resursy Kupieckiej przy ul. Senatorskiej 40.

Zamieć śnieżna w Anglii

Szereg miast bez światła elaktrycznego

LONDYN, 27, 1. W południowej Anglii i w Walii szalała we środę niezwykle gwałtowna zamieć śnieżna. Szereg miejscowości w pobliżu Chilton było pozbawionych światła oraz połączeń telefonicznych z powodu przerwania kabli.

W West Dorset i Exmoor szereg miast i wsi jest odciętych od świata na skutek zasp śnieżnych„ które przekraczają 2 metry wysokości.

W obrębie wielkiego Londynu 5.000 kabli telefonicznych zostało zerwanych.

Samolot szwajcarski z 17-tu pasażerami i samolot belgijski z 14-tu pasażerami musiały lądować na lotnisku w Lympne.

Szopka polityczna Z. Ipohorskiego

Doskonały pomysł miał p. Zygm. Ipohorski, urozmaicając wieczory w jednej z popularnych kawiarń warszawskich („Przez dziurkę od klucza") szopką polityczną własnego pióra i pomysłu. Ściśle mówiąc, nie jest to Szopka, ale „dziady polityczne" zmodernizowane w postaci seansu spirytystycznego. Autor sam wywołuje duchy, które wkraczają na salę kawiarnianą i mówią to, co im każe p. Ipohorski. A mówią wiele dowcipnych rzeczy, wywołujących na sali wybuchy śmiechu.

Szopka p. Ipohorskiego jest pod wielu względami eksperymentem (m. in. i z tego względu, że wstęp jest bezpłatny), ale eksperymentem w pełni udanym. Dodajmy na końcu: jest jedną z niewielu imprez tego typu, które zrealizowano bez udziału bodaj jednego żyda.

Doskonałe maski dla osób występujących w Szopce skomponował znany karykaturzysta młodego pokolenia p. K. Henisz.

Ł.

Ukraińcy grożą Czechosłowacji

Pośrednictwem niemieckiego rządu

Atak prasy ukraińskiej na Pragę

Z powodu nominacji gen. Prchali ministrem Karpackiej Ukrainy — prasa ukraińska w dalszym ciągu nie przestaje atakować z tego powodu w ostry sposób centralnego rządu czeskiego w Pradze.

OŚWIADCZENIE GEN. PRCHALI

„Nowyj Czas“ podaje „zajawę“ generała Prchali, która według tego dziennika ma brzmienie następujące: „Po jednogodzinnej rozmowie premiera Karpackiej Ukrainy O. A. Wołoszyna i ministra Rewaja z czeskim generałem Prchalą, generał oświadczył, że był on przekonany, iż jego nominacja na trzeciego ministra Karpackiej Ukrainy nastąpiła na skutek porozumienia i zgody rządu Karpackiej Ukrainy. Teraz sam widzi, że to mianowanie nie daje możliwości jego pracy i wraca do Pragi“.

NIEMIECKIE POŚREDNICTWO

Rozmowy dotyczące nominacji 3-go ministra Karpackiej Ukrainy podaje dalszy komunikat mogą rozpocząć się pomiędzy Husztem a Pragą tylko wtedy, jeżeli praski centralny rząd przyśle do Husztu swego przedstawiciela“. Komunikat rządu Karpackiej Ukrainy kończy się słowami: „W przeciwnym razie rząd Karpackiej Ukrainy zwróci się o pośrednictwo do niemieckiego rządu“.

ATAK NA PRAGE

„Ukraiński Wisty“ cytują w swojej korespondencji z Husztu wywody ministra Karpackiej „Ukrainy“ Rewaja:

„My mieliśmy sposobność widzieć, że czeski premier Beran jest niczym innym, jak spadkobiercą tego nieszczęsnego szowinistycznego ducha, który rządził czeską republiką i gnębił ukraińskie narodowe odrodzenie w przeciągu 20 lat!

„Okazało się, że tych panów nie zmieniła ostatnia tragedia czeskiego narodu, ci panowie zostali takimi, jakimi byli przez 20 lat faryzeuszami“.

DYKTANDO NIEMIEC

W ostatecznym wniosku „Ukraiński Wisty“ piszą:

Dywersja skończy się pełnym niepowodzeniem, gen. Prchala nie wróci już do Husztu, a Praga dostała nauczkę, że autonomię należy respektować“. Na ten krok zdaniem ukraińskiego dziennika Praga nie zdecydowała się sama. Podróż Chvalkovsky'ego do Berlina miała głęboką przyczynę. „Ukraiński Wisty“ twierdzą, że **pod dyktandem Berlina Praga będzie musiała zgodzić się na postulaty Ukraińców.**

GROŹBY

Artykuł kończy się groźbą:

Czechy zapłacą bez reszty to wszystko, co zawinił Benesz i jego niepoprawny spadkobierca p. Beran. Bo jak widzimy — na przykładzie Karpackiej Ukrainy, nauka poszła w las“.

DOŚWIADCZENIE DLA NAS

Konflikt Karpackiej Ukrainy z Pragą jest również znakomitą lekcją poglądową i dla naszych teoretyków, którzy sądzą, że autonomia terytorialna dla Ukraińców zamieszkałych w Małopolsce Wsch. — to najlepszy środek na ich lojalność w stosunku do Polski. Doświadczenie poczynione przez Czechosłowację jest istotnie nauką — która nie pójdzie w las.

T. K.

DZIEŃ W POLITYCE

AUDIENCJE

Prezydent R. P. przyjął dnia 26 b. m. min. Grabowskiego, a następnie nowego podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów J. Brzozowskiego.

Marszałek Śmigły - Rydz przyjął dnia 26 b. m. na godzinnej audiencji mjr. dypl. E. Galinata, głównego komendanta Związku Młodej Polski.

MEMORIAŁ MIAST W SPRAWIE KANAŁU W. \ A — DNIESTR

Prezydent Mościcki a następnie marsz. Śmigły - Rydz przyjęli delegacje miast zainteresowanych budową kanału Wisła — Dniestr: Drohobycza, Komarna, Rudki i Sądowej Wiszni, Sambora i Starego Sambora, która złożyła memoriał w sprawie budowy kanału Wisła — Dniestr przez powiaty Mościska i Rudki.

„KLUB NIEZALEŻNYCH“ W SEJMIE?

W kołach politycznych krąży obecnie dość niezwykle brzmiąca plotka o utworzeniu klubu posłów niezależnych. Klub ten jednak nie byłby związany żadnymi względami ideowymi, ani też dyscypliną, gdyż posłowie ci reprezentują różne ideologie polityczne od skrajnej prawicy, do skrajnej lewicy. Prezesem tego osobliwego Klubu zostałby prawdopodobnie wybrany poseł gen. Lucjan Żeligowski, lub poseł ks. dr. Lubelski. Ma też duże szanse objęcia prezesury poseł Dudziński. Według wynurzeń posłów z Klubu parlamentarnego O. Z. N., akcja posłów niezależnych z góry jest skazana na niepowodzenie z powodu rozbieżności poglądów, tak na zagadnienie sprawy żydowskiej, jak również na sprawę zmiany ordynacji wyborczej.

OKÓLNIK B. MARSZAŁKA RATAJA

Jedna z agencji donosi: B. marszałek Rataj jako prezes Stronnictwa Ludowego, wydał okólnik do wojewódzkich i powiatowych zarządów Stronnictwa Ludowego w sprawach uchwał ostatniej Rady Naczelnej.

Charakterystyczny jest ustęp okólnika, w którym prezes Rataj stwierdza: „doświadczenie wykazało, że do każdego czynu, który chłopi chcą przedsięwziąć, potrzebna jest nie tylko masa i nastroje, ale także odpowiednio rozbudowana organizacja“.

OBRADY „WICIOWCÓW“

W dniu 2 lutego r. b. w Warszawie odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Młodzieży Wiejskiej „Wici“. W obradach Zarządu Głównego mają też wziąć udział prezesi Zarządów Wojewódzkich, lub ich zastępcy. Będzie omawiane stanowisko zajęte ostatnio przez Radę Naczelną Stronnictwa Ludowego.

AKCJA P. RZYMOWSKIEGO

Działacze t. zw. demokratyczni zdecydowali rozpocząć ożywioną akcję propagandową. Demokraci bowiem spodziewają się w ten sposób wywołać pożądany efekt w społeczeństwie i zainteresować szersze masy swym stronnictwem. Na czele akcji propagandowej ma stanąć osławiony p. Wincenty Rzymowski i niejaki p. Jan Czarnecki, redaktor b. „Dziennika Porannego“.

ZJAZDY DUCHOWIEŃSTWA PRAWOSŁAWNEGO

Na podstawie nowego statutu cerkwi prawosławnej w Polsce, w najbliższym czasie odbędą się zjazdy diecezjalne przedstawicieli duchowieństwa prawosławnego i wiernych. Zjazdy te odbędą się we wszystkich diecezjach w całym kraju. Na zjazdach odbędą się wybory członków konsystorzów prawosławnych oraz rozpatrzone zostaną problemy administracyjne i gospodarcze z życia cerkiewnego.

Francja wobec dymisji dr. Schachta

Siła ziemi i pracy

przeciw potędze międzynarodowego kapitału

Paryż, w styczniu 1939 r. (k. wł.)

Wiadomość o dymisji dr. Schachta wzbudziła we Francji niebywałe zainteresowanie, które usunęło na dalszy plan nawet tak ważną sprawę, jak dyskusję w Izbie Deputowanych.

W ciągu kilku dni cała prasa francuska omawiała na naczelnych miejscach powody zmiany, podkreślając, że odejście dr. Schachta ze stanowiska prezydenta Reichsbanku stanowi pewne ostrzeżenie pod adresem Francji i Anglii.

Sytuacja międzynarodowa jest dostatecznie zagmatwana, aby nie miała skutków, które dotyczyć mogą wielu państw Europy, przejście bowiem od polityki, opartej na kapitaliźmie do polityki autarkji, jeżeli nie ma spowodować zaburzeń wymaga zasadniczej zmiany w polityce zagranicznej Rzeszy.

TRZY HISTORYCZNE ZMIANY PERSONALNE

W historii narodowo - socjalistycznych Niemiec zaszły trzy wypadki poważnych zmian personalnych: von Neuratha, von Papena i Schachta. Każdy z nich spełnił zadanie, którego nie mogli dokonać inni. Byli to ludzie, którzy reprezentowali dawne tradycje i dlatego po zakończeniu pracy musieli odejść.

Neurath zdołał podczas pierwszych lat nowego reżymu dostosować politykę zagraniczną kanc. Hitlera do wymagań chwili, osiągając na tej drodze wielki sukces. Papen położył nieocenione usługi w przygotowaniu Anschlussu. Schacht prawdziwy „czarodziej“, który poruszył skomplikowaną maszynę, dając Trzeciej Rzeszy ekonomię i stabilizację waluty.

ODEJŚCIE „CZARODZIEJA“

Z odejściem dr. Schachta tracą Niemcy ostatniego przedstawiciela z okresu Brianda, ostatniego człowieka, który nie tylko we Francji, ale nawet i w Anglii cieszył się dużym zaufaniem, (co zresztą nie trudno wytłumaczyć, gdyż dr. Schacht należał do masonerii), a w odpowiedzi na dymisję którego giełdy państw zachodnich zareagowały zniżką marki.

Odejście dr. Schachta stało się nieuniknione z chwilą, gdy rytm pracy, a w szczególności zbrojeń niemieckich osiągnął poziom, kiedy zysk równa się zeru. Brak pieniędzy, ogromny deficyt budżetowy wymagał znalezienia i to natychmiastowego źródeł dochodu. Dr. Schacht widział jedyne wyjście w powiększeniu podatków, bowiem szukanie pożyczki zagranicą nie dało pozytywnych rezultatów.

Projekt ten nie uzyskał aprobaty kancl. Hitlera i dyr. Schacht musiał opuścić zajmowane stanowisko.

TRUDNOŚCI POZOSTAJĄ

Dr. Schacht odchodzi, ale trudności pozostają i co gorsza, trudności te nie są wynikiem polityki wytrawnego ekonomisty, a katastrofalna sytuacja finansowa została wywołana na skutek podjęcia prac, przewidzianych czteroletnim planem marsz. Goeringa.

Następca dr. Schachta dr. Funk jest wyrazicielem ekonomii totalnej, należy do grona pierwszych bojowników partii narodowo - socjalistycznej i jako długoletni osobisty współpracownik i współtwórca czteroletniego planu marsz. Goeringa orientuje się dobrze w labiryncie zawiłości ekonomiczno - finansowych Trzeciej Rzeszy Czy zdoła jednak rozwiązać szaradę, jaka mu została powierzona?

SIŁA ZIEMI I PRACY

Jest pewien siebie gdy mówi: „Przeciwstawimy międzynarodowej potędze kredytu i kapitału siłę ziemi i pracy. Każdy dzień przynosi nam dowody, że dawna światowa potęga ekonomii nie jest w stanie odczuć i zrozumieć groźby siły, jaka pociąga za sobą energia młodych, napełniona ideałem wielkim, zdecydowana na wszelkie poświęcenie, wypływająca z wszechpotężnej ekonomii narodowej, prowadzonej jedną wolą i kierowanej w jednym celu. W ten sposób dawni starzy bogaci zostaną biednymi, biedni młodzi staną się bogatymi. W tej ewolucji Włochy i Niemcy mogli w ciągu lat dokonać wielkiego kroku naprzód. Nowy rok przyniesie nam nowe sukcesy“...

REZULTATY POKAŻE PRZYSZŁOŚĆ

Tak mówi obecny prezydent Reichsbanku i minister gospodarki Trzeciej Rzeszy. Jakie będą rezultaty nowej orjentacji, to pokaże najbliższa przyszłość. Pewne jest, że kanc. Hitler nie pozwoli na cofnięcie się z raz obranej drogi; rozpędzone koła nabrały szybkości tak wielkiej, że nie ma mowy o zatrzymaniu, groziłoby to katastrofą. Większość dzienników, uważa, że Niemcy kontynuując swoje wielkie zbrojenia dążą do nieuniknionej ruiny, ale za trzymanie w pracy przyniesie klęskę bezrobocia, a więc to co dzisiejsze Niemcy uważają za sukces rządów narodowo - socjalistycznych. Gromadząc jednak wyprodukowane armaty, broń, amunicję, nie osiągnie się w rezultacie rozwikłania sytuacji, wypełnione składy nie przynoszą zysku, trzeba aby pewnego dnia ten materiał wojenny i tysiące samolotów posłużyły do imprezy dochodowej, jaką byłaby niewątpliwie wojna, naturalnie zwycięska.

WIELKA NIEWIADOMA

Aczkolwiek dr. Schacht pozostaje w gronie ministrów z tytułem „do specjalnych poruczeń“, to jednak nie będzie odtąd miał żadnego wpływu na operacje finansowe a dr. Funk wprawdzie w świecie finansowym nie jest nowym człowiekiem, ale przedstawia wielką niewiadomą w jakim kierunku będzie poszukiwał nowych źródeł kredytowych, tym trudniejszych do znalezienia w kraju, który pozostaje oddawna na stopie prawie całkowitej mobilizacji oraz na jakim poziomie zdoła zatrzymać dalszą nieuniknioną inflację marki.

Czy dr. Funk znajdzie nowe kredyty, czy podoła pracy, nałożonej przez kanc. Hitlera?

Czy zmiana w Reichsbanku oznacza całkowite podporządkowanie się wymaganiom czteroletniego planu t. j. polityce wielkich prac i wyścigu zbrojeń?

Najbliższa przyszłość już to pokaże.

Skład porozumien a niezależnych

Na terenie parlamentarnym powstała grupa porozumienia posłów i senatorów nienależących do OZN. Weszli do niej posłowie: Dudziński, Żeligowski, ks. dr. Lubelski, Stoch, ks. Padacz, Jóźwiak, Malinowski, Leszczyński, Święcicki, Krengielewski, Konieczny, Ratajczyk i Szymanowski, oraz senatorowie: Dębski, Fudakowski, Kobylański, Olchowicz, Morawski, Rembieliński i Ślaski.

Nie wolno wykorzystywać

Przygotowania do obrony narodowej

dla własnych korzyści

(J. W.). „Kurier Polski“, poruszając sprawę stosunków polsko-niemieckich pisze:

Oczywiście, wartość układu mierzy się nie tylko sumą rozczarowań, ale i sumą pozytywnych osiągnięć. Otóż przy układach generalnych osiągnięcia te zależą przede wszystkim od dobrej woli obu stron. Ona zastępuje moralny nacisk szczegółowych paragrafów i sankcyj.

Spojrzenie w przeszłość uczy nas, że Polacy zawsze mieli dobrą wolę uzgodnienia stosunków sąsiedzkich. Przypomnijmy sobie chociaż „Krzyżaków“.

POGOTOWIE MILITARNE

Wobec zagmatwanej sytuacji międzynarodowej zrozumienie konieczności pogotowia militarnego jest powszechne. Jednak wyzyskiwanie potrzeb obrony narodowej do różnych drobniejszych spraw gospodarczych grozi spłyceniem stosunku społeczeństwa do tego tak ważnego zagadnienia. Na to niebezpieczeństwo zwraca uwagę „Czas“.

Nie uważamy, aby wszystkie inne kryteria poza wojskowymi straciły obecnie swój walor. —Owszem muszą być one obok wojskowych uwzględniane. Ale niech się nie podszywają pod potrzeby obrony narodowej. Bo w ten sposób wytwarzamy zamieszanie w pojęciach, wtedy zatracamy całkowicie właściwy stosunek do spraw obrony narodowej, wtedy spychamy hasło obrony narodowej do rzędu całkiem pospolitego frazesu, który pokrywać ma wszelkie argumenty czy brak argumentów.

A to jest niedobrze nie tylko dlatego, że wprowadza zawsze szkodliwy zamęt pojęć, ale przede wszystkim dlatego, że hasło obrony narodowej deprecjonuje. A hasło to, jak powiedzieliśmy, jest tym wspólnym hasłem wszystkich Polaków, jest tym hasłem, pod którym przynajmniej na jednym odcinku naprawdę jesteśmy zjednoczeni.

Błędem jest bowiem traktowanie spraw obrony narodowej od strony własnego interesu, choćby to był interes ideowy. Rolę każdego zagadnienia wobec obrony narodowej można ocenić obiektywnie —i ten obiektywny stosunek jest właśnie czynnikiem umożliwiającym współpracę różnych ugrupowań w przygotowaniu naszej obronności.

ZMIANY GOSPODARCZE

„Kurier Poranny“ porusza zagadnienie zmiany pojęć gospodarczych, konieczności odcięcia się wreszcie od zeszłowiecznych doktryn i wpływów obcej myśli.

Należy sobie jednak zdawać sprawę, że dokonana już w szerokiej masie inteligentnego ogółu rewolucja pojęć gospodarczych musi znaleźć swój wyraz w wymianie mózgów i charakterów. Podobnie jak trudno przypuścić, aby ludzie związani ze społeczeństwem żydowskim mogli wzbudzić w społeczeństwie polskim zaufanie poprawnego załatwienia tej ciężkiej sprawy w naszym imieniu, tak znów nikt nie uwierzy, aby do niedawna gorliwy zwolennik liberalizmu, zaciskania pasa i ograniczania robót publicznych, mógł pracować skutecznie w systemie maksymalnego zatrudnienia i wyzyskania pracy.

Przemiana pojęć gospodarczych i stosunku jednostek do spraw gospodarczych ogółu jest zależna nie tylko od zwycięstwa naszej teorii czy wzrostu atrakcyjności nowych pojęć, ale przede wszystkim od przemiany psychicznej w społeczeństwie. Warunkiem takiej przemiany są wielkie i zdecydowane reformy gospodarcze, któreby ją przyśpieszyły

Obawa przed brakiem pracy
główną przyczyną zamieszek
na wyższych uczelniach w Kairze

Od szeregu tygodni wyższe uczelnie kairskie są widownią zamieszek, manifestacyj, strajków a nawet krwawych starć. Przyczyny tego szukać należy w pewnego rodzaju psychozie, jaka panuje wśród egipskiej młodzieży akademickiej, psychozie mającej swe źródło w obawie przed brakiem pracy.

DOTĄD NIE MA PLAGI BEZROBOCIA

Jak dotąd zresztą Egipt nie należy do krajów, w których panuje plaga bezrobocia.

Ogółem liczba bezrobotnych wynosi zapewne kilka tysięcy, ale w braku jakiejkolwiek w tej dziedzinie statystyki, trudno podać dokładniejsze dane. Przeważna ilość bezrobotnych rekrutuje się nie z klasy robotniczej, ale z pośród inteligencji, a przyczyną tego jest fakt, że administracja państwowa nie może pomieścić w swych szeregach wszystkich absolwentów wyższych uczelni (przeprowadzane obecnie powiększenie kadr funkcjonariuszów państwowych spotkało się z gwałtownym oporem dotychczasowych pracowników administracyjnych), a w wolnych zawodach także panuje przepełnienie.

NIEWESOŁA PRZYSZŁOŚĆ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

W dużych miastach znajduje się aż za dużo lekarzy, adwokatów, literatów i t. d. a o tym żeby znaleźć pracę na prowincji mowy prawie nie ma. Fellah (chłop) w chorobie zwraca się do znachora, w sporze do szeicha, a jedyną jego lekturą są książki pobożne — jeśli potrafi czytać, co jest zgoła rzadką okolicznością.

Jednym słowem ogromna 10-milionowa masa narodu egipskiego faktycznie znajduje się poza obrębem możliwości pracy ludzi, poświęcających się zawodom wolnym.

Przemysł jest właściwie dopiero w zalążku, w handlu wszystkie nieomal miejsca zajęte przez cudzoziemców — jednym słowem sytuacja nie przedstawia się istotnie wesoło dla przyszłych licencjatów, magistrów i doktorów.

STRAJK

Na tym tle doszło niedawno do strajku na wydziałach rolnym i handlowym Uniwersytetu Króla Fuada.

Studenci domagali się od rządu gwarancji, że po ukończeniu studiów będą mieli zapewnione posady. Aby zaś znaleść środki na utworzenie nowych placówek w administracji państwowej, proponowali obniżenie pensyj ministrów.

Strajk ten został po pewnym czasie zażegnany, był on jednak tylko jakby preludium do wypadków o wiele poważniejszych, jakie rozegrały się przede wszystkim na terenie uczelni religijnej El - Azhar i seminarium nauczycielskiego zw. Dar - El - Ulum (Dom Nauk).

Tym razem chodziło już nie tylko o wystąpienia wobec rządu, ale o rywalizację między przyszłymi absolwentami obu uczelni o prawo nauczania języka arabskiego w szkołach rządowych.

ŚWIETY JEZYK

A żaden chyba język, jego gramatyka, składnia, prawidła retoryki nie cieszą się takim szacunkiem jak mowa arabska wśród tych, co jej używają. Jest ona bowiem traktowana nie tylko jako język ojczysty, stanowiący część ducha narodu, przekazany przez przodków, którzy w nim stworzyli liczne dzieła naukowe i pomniki literatury pięknej, ale także jako język święty, w którym Bóg, przez usta anioła Gabriela objawił Mahometowi Koran.

Język arabski (oczywiście klasyczny, nie zaś znacznie nieraz odbiegające od niego dialekty potoczne) posiada swe odwieczne i nienaruszalne prawidła, stworzone przed tysiącoleciem przez wielkich gramatyków.

Wielka uczelnia religjna El-Azhar, będąca istną twierdzą ducha Islamu i największym obecnie źródłem wiedzy teologicznej i kultury muzułmańskiej, jest zarazem strażniczką nienaruszalności języka Proroka, wykładanego w jej murach od szeregu stuleci. Niechętnie też widzi ona rywalizację w tej dziedzinie Uniwersytetu Króla Fauda, a tym bardziej Dar El - Ulumu, który nie będąc nawet uczelnią wyższą, posiadał przywilej wychowywania nauczycieli języka arabskiego.

RYWALIZACJA

Co prawda Dar El-Ulum istnieje już od lat 70-ciu, a przeciwnie wydział języka arabskiego jako taki został założony na Azharze dopiero w roku 1930 wraz z wydziałami teologicznym i prawnym. Poprzednio uczelnia ta, rozpadająca się na dwie wielkie części zw. „Kysm El - Amm" („Część Ogólna" = Stary Azhar, tysiącoletnia wszechnica o prastarym systemie nauki) i „Kysm En - Nizami" („Część Uporządkowana" = Nowy Azhar, będący połączeniem szkoły średniej i wyższej), poszczególnych wydziałów o odrębnym programie nauki nie posiadał.

Wspomniany wydział jęz. arabskiego ma na celu kształcenie przyszłych nauczycieli tego przedmiotu a to słuchacze Dar El-Ulum uważają za niezgodne z istotnym przeznaczeniem Azharu, będącego przede wszystkim uczelnią religijną.

Absolwenci Azharu są przecież sędziami prawa muzułmańskiego, imamami po meczetach, urzędnikami państwowymi w ministerstwie „aukafów", czyli fundacyj pobożnych zwłaszcza, wreszcie mogą pozostawać w swej własnej uczelni jako wykładowcy, natomiast dla absolwentów Dar El-Ulum poza nauczaniem w szkołach nie istnieją inne dziedziny pracy.

Stąd protesty i żądania ograniczenia praw Azharczyków.

Ci ze swej strony odpowiedzieli jeszcze gwałtowniejszymi protestami.

WALKA PRZED MECZETEM

W czasie manifestacji jaka miała miejsce przed meczetem El-Azhar nastąpiła walka między policją i studentami i w jej wyniku około 40 osób odniosło rany, ciężkie w wypadkach.

Policja musiała dać ognia, nie mogąc inaczej oprzeć się gradowi kamieni i butelek, jaki się na nią sypał z dachu meczetu. Poza tym doszło do innego poważnego incydentu który dał powód do interpelacji w parlamencie, a mianowicie policjanci w ferworze walki wtargnęli do świątyni w butach, co w oczach muzułman jest świętokradztwem (wchodząc do miejsca świętego zdejmują oni obuwie, tak jak my nakrycie głowy).

Nie o wiele mniej zacięte utarczki miały miejsce w Dar El - Ulum, gdzie w dodatku studenci zdemolowali niektóre urządzenia własnej uczelni.

Wreszcie do ruchu przyłączył się wydział humanistyczny Uniwersytetu, który zresztą zaraz na przeciąg kilku dni zamknięto.

SPECJALNA KOMISJA

Aby rozstrzygnąć jakoś tę sprawę, rząd wyznaczył specjalną komisję, w skład której weszli: premier, minister oświecenia publicznego, min. aukafów i rektor Azharu. Komisja ta zaproponowała ustanowienie egzaminów dla wszystkich kandydatów na nauczycieli, bez względu na uczelnię, z której wychodzą. Azharczycy zaaprobowali ten projekt, natomiast studenci z Domu Nauk, przeciwni są stanowczo konkurencji kolegów z Azharu w dziedzinie, którą chcą uważać wyłącznie za swoją. Kwestia ta nie została załatwiona od razu, a niewątpliwie pewnym odłamom politycznym zależy na tym, żeby wrzenie na uczelniach trwało jak najdłużej.

Chodzi o to przede wszystkim Uafdowi, pragnącemu zawsze rzucać rządowi kamienie pod nogi dla udowodnienia jego nieporadności.

Jednakże akcja strajkowo - manifestacyjna nie może tu trwać zbyt długo. Studenci uniwersytetu już się nią znużyli i od paru dni wykłady są tam prowadzone normalnie. Prawdopodobnie też cała ta historia „rozejdzie się po kościach", aż do następnej okazji, która spowoduje możność wyładowania nagromadzonej w między czasie energii.

POWIĘKSZYĆ LICZBĘ SZKÓŁ

Bezstronnemu obserwatorowi nasuwa się myśl pewna, która nie przyszła do głów ani kierownikom, ani członkom komisji rządowej, a mianowicie, iż założenie nowych szkół stworzyłoby takie zapotrzebowanie na nauczycieli, że znaleźliby pracę wszyscy z rywalizujących uczelni, a nawet byłoby jeszcze o wiele za mało kandydatów.

A Egipt potrzebuje szkół — stworzenia powszechnego szkolnictwa przede wszystkim. Lud jego jest pogrążony w ciemnocie i analfabetyźmie i podniesienie jego stanu kulturalnego jest dziełem ogromnym i wymagającym olbrzymiego nakładu pracy.

Co prawda, teraz wszystkie wysiłki rządu są skierowane ku powiększaniu sił zbrojnych państwa, bez których obecnie żaden kraj nie jest w stanie zachować swej niepodległości i być może, iż z chwilą, gdy to dzieło zostanie przeprowadzone, Egipcjanie wezmą się do pracy nad oświatą, tak potrzebną milionom Fellahów.

Witold Rajkowski.

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okres czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Nr. listy rozrachunkowej ____

Wpisał ____

Sprawdził ____

Dzień nadania

Montserrat — święta góra Hiszpanii
Wydarta z rąk czerwonych

W swym marszu na Barcelonę oddziały armii narodowej stanęły u podnóża góry Montserrat, gdzie dotychczas rezydował czerwony prezydent Azana i gdzie wojska komunistyczne wzniosły fortyfikacje.

Montserrat jest jedną z najpiękniejszych i najbardziej oryginalnych gór na świecie. Znajduje się ona na północe - zachód od Barcelony, skąd po przebyciu półtorej godziny koleją przybywa się do stóp góry, na której — mniej więcej w połowie drogi do szczytu — widnieje sławny klasztor pod wezwaniem N. M. Panny.

W klasztorze tym przechowywany jest cudowny obraz Matki Boskiej, który zaginął w czasach podboju Hiszpanii przez Maurów, a następnie w dziwny sposób został odnaleziony przez pasterzy w jednej z pieczar okolicznych (w końcu IX wieku).

Tradycyjne podanie głosi, że podczas uroczystej procesji obraz Matki Boskiej w żaden sposób nie dał się ruszyć z pewnego miejsca na górze, uznano więc to za widomy znak z nieba, aby w tym miejscu zbudować klasztor. Budynki klasztorne z pięknym kościołem, nieomal zawieszone nad przepaścią, przedstawiają prawdziwie uroczy widok.

W klasztorze na Montserracie św. Ignacy Loyola, założyciel Towarzystwa Jezusowego, przebywający na kuracji po otrzymanych na wojnie ranach (w roku 1521), postanowił ofiarować swe życie służbie Chrystusa i N. M. Panny, zawieszając przed cudownym obrazem swą broń na znak, że nigdy już więcej używać jej nie będzie.

Obraz Matki Boskiej pokazywano dawniej wiernym trzykrotnie w ciągu dnia. Wśród licznych pielgrzymów, ciągnących do Montserratu, jest zawsze wiele kobiet zamężnych, pragnących uprosić Matkę Chrystusową o łaskę macierzyństwa.

Klasztor należy do zakonu Benedyktynów z Monte Cassino pierwotnej obserwy.

Cała katolicka Hiszpania otaczała ogromną czcią świętą górę, — to też odzyskanie Montserrat zostało przyjęte przez hiszpańskich katolików z ogromną radością. Już obecnie szereg pielgrzymów wyrusza do Montserrat — chcą uczcić cudowne miejsce.

Odkrycie nowej komety
przez astronomów: rosyskiego i amerykańskiego

Obserwatorium astronomiczne Uniwersytetu Poznańskiego zostało powiadomione przez centralę astronomiczną w Kopenhadze o odkryciu nowej komety przez astronomów Kozika (Rosja) oraz Peltiera (U.S.A.).

Nowa kometa według stwierdzeń obserwatorium astronomicznego w Poznaniu przedstawia się w postaci mgiełki o wyraźnie zarysowanym jądrze, przyczym widoczny jest mały warkocz, długości pół stopnia. Blask komety wynosi ósmą wielkość gwiazdową. Nowa kometa nazywać się będzie kometą Kozika i Peltiera i znajduje się obecnie w konstelacji Łabędź, przesuwając się w kierunku południowo - wschodnim.

O spostrzeżeniach tych obserwatorium poznańskie zawiadomiło telegraficznie Kopenhagę.

Kometę Kozik - Peltier można obserwować przy pogodnym niebie za pomocą dobrej lornetki.

J. F. WITTKOP 31)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Po wysłaniu depeszy Soederlund skierował się do komisariatu. Chciał zawiadomić policję, że poprzedniego dnia uciekł jego służący Anastazio Lorre, zabierając małą skórzaną walizkę z ważnymi dokumentami. Jednak w drodze uprzytomnił sobie, że zniknięcie Ananasa mogło mieć bezpośredni związek z tajemniczym wyjazdem Lagache'a.

Był bliski prawdy i w drugim wypadku — gdy przeczuwał, że rozwiązania zagadki należy szukać w Avignonie, skąd potwierdzono zgon jego szofera w katastrofie samochodowej. Nie wiedział, oczywiście, że właśnie o tej porze w tym samym Avignonie w rzęsiście oświetlonej i przybranej kwiatami kapilcy już stały obok siebie dwie trumny ze zwłokami szwedzkiego magnata Svena Soederlunda oraz jego szofera Luigi Frioniego; że w oknach sklepów wystawiono na jego cześć przepasane kirem chorągiewki o szwedzkich barwach narodowych.

W każdym razie pod wpływem tych rozmyślań zmienił zamiar i postanowił nie zawiadamiać policji. Był niemal przekonany, że to Anastazio swoim zwyczajem narobił głupstw i że w ciągu tego dnia wszystko się wyjaśni. Najpóźniej jutro rano powinni byli się zjawić obaj — jego agent i jego służący.

Uśmiechnął się mimo woli, wyobrażając sobie Lagache'a w czarnym staromodnym surducie, w podniszczonym meloniku i przesadnie długich butach o zakrzywionych w górę szpicach, kroczącego z dumną miną człowieka, znoszącego z godnością złośliwość losu, który go pozbawił odpowiedniego stanowiska w świecie i kazał pędzić szare życie w sklepiku przy ulicy des Saints-Péres.

Nagle Soederlund przypomniał sobie, że jego pieniądze już są na wyczerpaniu. Skręcił w kierunku banku.

Niewiele sobie robił z tego, że trochę lekkomyślnie wrzucił wszystkie dokumenty razem z dowodem osobistym do małej żółtej walizki; jeszcze uprzedził Ananasa, by jej pilnował osobliwie. Miał pewność, że nie będą mu robili trudności z wypłaceniem pieniędzy z bieżącego rachunku. Ostatecznie znał dobrze jednego z dyrektorów, pana Gilleta, który w swoim czasie przeprowadzał dla niego różne operacje na bardzo wysokie kwoty.

Dowiedział się ku wielkiemu rozczarowaniu, że pan Gillet już przed dwoma laty przeniósł się do Bordeaux, gdzie objął stanowisko naczelnego dyrektora filii tegoż banku. To ogromnie skomplikowało sprawę, gdyż z młodszych urzędników tego wydziału kilku pamiętało jego nazwisko, lecz nikt go nie znał osobiście.

W tych warunkach nie mógł liczyć na podjęcie pieniędzy z rachunku bieżącego. Oczywiście, nieprzewidziana przeszkoda nie wpłynęła dodatnio na humor. Nie dał za wygraną. Miał w tym banku spory wkład, poza tym nie był przyzwyczajony, by mu okazywano brak zaufania, więc zaczął się kłócić z kasjerem, potem z szefem oddziału. Usłyszał w odpowiedzi parę żartobliwych uwag, ujrzał niecierpliwe wzruszenie ramionami i wreszcie wyszedł z niczym.

Nie pozostawało nic innego, jak przypomnieć sobie, kogo ze znajomych ma w Paryżu. Nigdy w życiu nie miał takiej przygody. Pomyślał, że Brygida będzie skakała pod sufit z uciechy, gdy się dowie, że wujaszek uganiał po całym mieście w poszukiwaniu pieniędzy. Roześmiał się po cichu.

Więc do kogo się zwrócić ostatecznie?... Chyba do portiera. To byłoby najprostsze. Jednak osądził po namyśle, że tego nie należy robić. Zatrzymał się po raz pierwszy w hotelu „Royal-Roussillon" i w dodatku pod przybranym nazwiskiem.

— Psiakrew... — mruknął. — Wbrew woli stałem się rzeczywiście „nikomu nieznanym panem

Zatrzymał się przed oknem wystawowym jakiegoś sklepu, wyjął portmonetkę i dyskretnie przeliczył pieniądze. Miał około dwudziestu franków — nie wystarczy nawet na drugie śniadanie w przyzwoitej restauracji! (D. c. n.).

W sejmie o nauce, szkole i religii

Oddzielne szkolnictwo dla żydów

jednym z postulatów antropologii

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Oświaty przemawiało dwudziestu kilku posłów, to znaczy niemal wszyscy członkowie komisji budżetowej.

SZTUKA — KOPCIUSZKIEM

Kilku posłów mówiło o sprawach kultury, a w szczególności muzyki, które są u nas traktowane po macoszemu. Najobszerniej omówił ten problem wicemarszałek Surzyński.

— Pewnego dnia, opowiada p. Surzyński, znakomita artystka, p. Ewa Bandrowska - Turska zainteresowała swych kolegów sprawami opery warszawskiej i m. in. wciągnęła i mnie do pracy, by ratować tę placówkę kultury narodowej.

Obraz, jaki tam ujrzałem, przewyższył piekło dantejskie: ludzie głodni, nieumyci, śpiący na gołych deskach, pogrążeni w rozpaczy. Radio moskiewskie tymczasem przesyłało im nieproszone pozdrowienia i podawało ile to oper, konserwatoriów, imprez koncertowych i t. d. organizowanych jest w Sowietach. Od tej opery szło zgorszenie publiczne nietylko na kraj, ale na całą Europę. Pod naciskiem opinii publicznej znalazło się wreszcie na ten cel pół miliona złotych.

Jako drugi przykład służyć może ciężkie położenie utalentowanego muzyka, którego utwory grają zagranicą, a który zarabia dwieście kilkadziesiąt złotych miesięcznie.

Zapomina się o tym, że najlepszym ambasadorem min. Becka jest niewątpliwie Chopin.

NA POZIOMIE ALBANII

Gdybyśmy porównali ile Polska mocarstwowa posiada oper, ile zespołów symfonicznych i t. p., to nie tylko okazałoby się, że stoimy bardzo daleko za państwami zachodnimi, ale że w dziedzinie kultury muzycznej Polska — wstyd to przyznać — znajduje się na poziomie Albanii. A sytuacja opery i Filharmonii warszawskiej w ciągu ubiegłego dziesięciolecia wciąż się jeszcze pogarsza. Sztukę i muzykę traktuje się jak ubogie krewne, a cyfrę ich opodatkowania można skromnie ustalić na 15 do 20 milionów zł. rocznie.

W zakończeniu p. Surzyński zapowiada, że przy trzecim czytaniu zgłosi wnioski o podwyższenie niektórych pozycji —.

Na instrumenty muzyczne proponuję podwyższyć kredyty o 100.000 zł., na akcję koncertową, oraz na popieranie instytucji muzycznych zawodowych i amatorskich na prowincji — o 80.000 zł., na Filharmonię warszawską należy przeznaczyć 120.000 zł. Wyrażam nadzieję, że pan minister przychyli się do zdania, iż Polska rozśpiewana będzie bogatszą i lepszą.

W OBRONIE ŻYDÓW

P. Żenczykowski (Ozon) nazwał zajścia antyżydowskie na uczelniach „plamą na honorze polskiego akademika" i wyraził nadzieję, że minister pójdzie drogą energicznych zarządzeń.

POLITYKA KLERU RUSKIEGO

P. Wagner, zastrzegając się, że nie ma zamiaru atakować religii grecko katolickiej, potępił politykę pewnych odłamów kleru, który kieruje się szowinizmem i wprowadza na kresach południowo-wschodnich ostry antagonizm do życia ludności.

P. Ostafin wskazał na skonfiskowany list pasterski metropolity Szeptyckiego, zaznaczając, że nie chce wspominać o listach metropolity do szefa rządu innego państwa.

MĄŻ ZAUFANIA METR. SZEPTYCKIEGO

Istnieje związek młodzieży greko - katolickiej „Orły", a na czele tego związku stoi pułkownik Andrzej Melnyk, człowiek, na którym ciążą wyroki sądów Rzeczypospolitej za szpiegostwo — obecny szef OUN i następca Konowalca.

Jest on mężem zaufania metropolity Szeptyckiego na odcinku wychowania młodzieży. Z braku czasu nie będę już przytaczał całego szeregu przykładów świadczących o stosunku duchowieństwa grecko - katolickiego w Małopolsce Wschodniej do Państwa Polskiego. Wspomnę tylko o strzałach ks. grecko - katolickiego do Orła polskiego, o wyrokach za akcję zmiany nazwisk — nie imion, lecz nazwisk. Ostatnio dwóch braci klasztornych z klasztoru w Ławrowie zostało skazanych za przechowywanie broni.

O KATEDRĘ ANTROPOLOGII

P. Döllinger domagał się utworzenia katedry antropologii na uniwersytecie warszawskim. — Przed wojną na dwa uniwersytety polskie o 4.000 studentów były dwie katedry antropologii, obecnie ilość uniwersytetów wzrosła do 5-ciu, studentów do 30.000, a ilość katedr pozostała bez zmiany. Dzięki antropologii można było wprowadzić szereg istotnych poprawek do systemu wychowania fizycznego, które doprowadziłyby do stosowania różnego rodzaju ćwiczeń dla różnych czynników rasowych. Jednym z postulatów antropologii jest zniesienie koedukacji w szkolnictwie, oraz oddzielenie w różnych szkołach uczniów żydów od Polaków.

ZGODNI W POGLĄDACH

Poseł żydowski p. Sommerstein podkreśla, że w słowach p. Stahla znalazł potwierdzenie swego zdania, iż zarządzenie „ławkowe" na uczelniach jest kapitulacją przed młodzieżą. Nawiązując do oświadczenia p. Żenczykowskiego o „plamie na honorze", twierdzi, iż plamą na XX wieku jest ghetto ławkowe.

Posiedzenie przeciągnęło się do późnej nocy.

Walne Zebranie Związku Lekarzy

oddziału warszawskiegoo

Zarząd oddziału warszawskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego przypomina swoim członkom, że w dn. 29-ym stycznia rb. odbędzie się doroczne Walne Zebranie oddziału warszawskiego w sali odczytowej Domu Katolickiego przy ul. Nowogrodzkiej 49 II p. Początek zebrania punktualnie o godz. 10.30 rano. Indywidualne zawiadomienia i karty wstępu rozesłane.

Kto z członków oddziału ich nie otrzymał może zgłosić się telefonicznie i powiadomić o tym sekretariat oddz. warszawskiego. Żórawia 13 m. 3, tel. 9-72-56, od godz. 9-ej do 15-ej, oraz od 18-ej do 20-ej.

Pierwsza ekipa zagraniczna na F. I. S.

Francuzi przybyli do Zakopanego

KRAKÓW, 26. 1. W czwartek w południe przybyła do Krakowa z kilkugodzinnym opóźnieniem wskutek wypadku pociągu berlińskiego ekspedycja francuska na mistrzostwa narciarskie świata w Zakopanem. Jest to pierwsza drużyna zagraniczna, która przybyła na zawody F. I. S. w Zakopanem. Narazie przyjechało 18 osób pod kierownictwem znakomitego zjazdowca Emile Allais z żoną. Reszta drużyny francuskiej z przedstawicielami związku narciarskiego przybędzie do Polski w najbliższych dniach.

Po 10-minutowym postoju pociąg z narciarzami francuskimi odjechał do Zakopanego, gdzie przybył o godz. 17.46. Ekipę powitał na dworcu imieniem PZN dr. Szatkowski. Francuzi zamieszkali w pensjonacie „Manru" przy drodze do Białego.

Sekcje i biura już powołano

„Prace przygotowawcze"

do Wystawy na r. 1944

W wykonaniu uchwały Rady Ministrów, postanawiającej urządzenie w Warszawie w 1944 r. Polskiej Wystawy Powszechnej, prezydent miasta St. Starzyński, jako przewodniczący komitetu organizacyjnego wystawy, powołał do życia sekretariat komitetu, złożony ze znawców spraw wystawowych z terenu Zarządu Miejskiego, związków samorządu gospodarczego, centralnych organizacji przemysłu i handlu i innych pod przewodnictwem naczelnika wydziału handlu wewnętrznego w M. P. i H. p. Kazimierza Sokołowskiego.

Zadaniem sekretariatu będzie opracowanie projektów programu organizacji i sfinansowania wystawy celem przedstawienia tych projektów do aprobaty komitetu organizacyjnego.

Pierwsze posiedzenie sekretariatu odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Starzyńskiego. Po przemówieniach prezydenta miasta i naczelnika Sokołowskiego oraz dyskusji, ukonstytuowano trzy sekcje: programową pod przewodnictwem naczelnika Sokołowskiego, organizacyjną pod przewodnictwem b. ministra Kamieńskiego i finansową — dr. Gąsiorowskiego.

Przytomność dozorcy przejazdu

Uratowała życie pięciu ludzi

Kierowca — żyd omal nie spowodował katastrofy

OPATÓW, 26. 1. Na przejeździe kolejowym w miejscowości Boksycka pod Ostrowcem wydarzył się wypadek, który omal nie pociągnął za sobą tragicznych następstw.

W samochodzie prowadzonym przez Froima Finkielsztajna z Przytyka jechało 4 pasażerów z Radomia do Ostrowca. Szofer mimo, iż zauważył, że przejazd zamknięto, chciał jednak ominąć zaporę bokiem i wjechał na tor. Manewr ten nie udał się, gdyż tylne koła ugrzęzły w dość głębokim nasypie.

W tym momencie ukazał się nadjeżdżający pociąg, a szofer i pasażerowie straciwszy orientację, znaleźliby niewątpliwie śmierć pod kołami pociągu, gdyby nie przytomność dozorcy przejazdu Władysława Starachowskiego, który przewidując niechybną katastrofę, wybiegł naprzeciw pociągu i przy pomocy sygnałów świetlnych i petardowych zatrzymał pociąg tuż obok taksówki.

Po usunięciu taksówki z toru, pociąg ruszył w dalszą drogę. Nieostrożnego kierowcę policja aresztowała.

RADIO

SOBOTA, 28 STYCZNIA

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Słuchowisko dla młodzieży. 11.25 Koncert (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.00 Słuchowisko dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka. 16.30 Koncert kameralny. 17.10 „Złote liście" — felieton. 17.25 Koncert w hotelu Lambert. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, sport. 21.00 „Hallo — tańczymy" 21.55 „Fifi ma głos" — rozwiązanie Konkursowej Godziny Niespodzianek. 22.10 Godzina niespodzianek. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.15 Muzyka taneczna.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.30 Koncert kameralny.
21.00 Hallo! Tańczymy!...

WARSZAWA II

14.00 Jan Sebastian Bach (płyty). 14.53 Muzyka lekka (płyty). 15.00 Sport. 15.05 Parę informacji. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 16.00 Muzyka lekka (płyty) 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 Koncert symfoniczny. 22.00 Koncert popularny (płyty). 22.55 Arie z popularnych oper (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Marsze wojskowe (płyty). 20.25 Gawęda ze słuchaczami. 20.35 Audycja słowno - muzyczna.

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Przeplatanka muzyczna. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.05 Nasze kolędy. 1.30 Obrazek słuchowiskowy. 2.00 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 2.10 Kapela Alojzego Zaremby.

NIEDZIELA

7.15 Kolęda. 7.20 Koncert poranny w wyk. Orkiestry. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła garnizonowego św. Katarzyny w Toruniu. 10.30 Muzyka z płyt.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Milionowy abonent Polskiego Radia. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.35 „Pieśń ziemi krakowskiej". 17.30 Transmisja ze Zjazdu Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. 17.50 „Wieczna tęsknota". 19.30 „Za twoim przewodem". 20.15 Audycje informacyjne: Sport, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny (20.40). 21.20 Muzyka taneczna. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

16.35 „Pieśń ziemi krakowskiej".
17.50 „Wieczna tęsknota" — operetka Fr. Grothe'ego.

WARSZAWA II

14.30 Koncert muzyki operowej. 15.30 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 16.00 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 Forma koncertu instrumentalnego. (Płyty). 21.56 Gustaw Mahler i Arnold Schönberg. (Płyty). 22.48 Muzyka taneczna (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE:

20.00 Dziennik. 20.15 Sport. 20.20 Koncert Orkiestry Opery Warszawskiej (płyty). 20.35 Audycja dla młodzieży.

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Koncert Ork. Opery Warsz. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Sport. 1.00 Pieśni ziemi Wileńskiej. 1.45 Audycja dla młodzieży. 2.00 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.10 Duet harmonistów.

—xOx—

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 285.50; Bruksela 89,60; Londyn 24,78; N. Jork 5,29 i pół; Nowy Jork (kabel) 5.29 i siedem ósmych: Oslo 124,50; Paryż 14,02; Sztokholm 127,70; Zurych 119,50.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest I-ej em. 85.00; II-ej em. 86,00; 3 pr. prem. inwest. seriowa I-ej em. 90,50; II-ej em. 91,50; dolarówka 42,50; 4 proc. konsolid. (większe 66,00; (drobne) 65,75; 4 i pół proc. wewn. państwowa 65,50 (po 100 zł.) 65,75; 5 pr. konwersyjna 69,75.

Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie seria V 63,50 — 63,25; 4 i pół proc. Pozn. ziemstwa kred. seria L 64,00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 72,25 — 71,75; (po 1000 zł.) 73,00; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 65,00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 80,00.

Akcje: Bank Polski 133,00; Bank Zachodni 41,50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 33, 50 — 33,00; Węgiel 33,00; Lilpop 91,50; Modrzejów 18,75; Starachowice 50,00 — 49,75; Haberbusch 62,25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.25 — 20.75, żyto 14.00 — 14.50, jęczmień 16.75 — 17.00, owies I st. 15.25 — 15.50, gryka 18 50 — 19.00; rzepak oz. 54,00 — 55.00, wyka 20.00 — 21.00; groch polny 23.50 — 25.50, koniczyna b. 315.00 — 335.00, mąka pszenna gatunek I 36.50 — 39.50; gatunek II 30.50 — 32.00; żytnia gat. I 26.00 — 27.00; żytnia razowa 19.50 — 20.00, otręby pszenne grubsze 12.25 — 12.75, średnie 11.25 — 11.75, miałkie 11.25 — 11.75, żytnie 10.25 — 10.75; makuchy lniane 23 50 — 24.00; makuchy rzepak. 15.25 — 15,75; siano prasowane 7.50 — 8.00. słoma prasowana żytnia 4.25 — 4.75.

Losowanie książeczek P.K.O.

na premiowane wkłady

Dnia 25 stycznia 1939 r. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 40-te z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej.

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek: Nr. Nr. 50422 52932 53148 53561 54272 56103 57158 59320 59940 60524 61997 62242 62841 63341 63499 64779 65259 65585 65756 67265 68418 73863 79080 80743 83018 85154 85334 86178 86467 86479 87560 87586 91490 92038 95759 96389 98299 101172 101621 102039 103184 103544 109403 109681 110220 110624 111867 111896 112393 112672 113085 113733 113894 114599 115173 115479 118350 118785.

Książeczka premiowana serii II-ej wylosowana dawniej, a nie zrealizowana: Nr. 69101.

NA TORZE ZAKOPIAŃSKIM

Zapisy na dziś

GON. 1. Dyst. 3.600. Nagr. 400 zł. Przeszkody. Jog Michalskiego, Kropidło Wąsowicza. Łanicz Skolimowskiego, Tęczyn Jackowskiej.

GON. 2. Dyst. 2.000 m. Nagr. 500 zł.: Esdras Zahorskiego, Fifikus Rościszewskiego, Foryś Ursela, Ola Michalskiego, Orfeusz Weissbrodowej.

GON. 3 Dyst. 2.400 m. Nagr. 500 zł. Płoty. Carmenczita Ferdynandów, Fifikus Rościszewskiego, Łotr Skolimowskiego. Kropidło Wąsowicza, Kanciarz Mieczkowskiego.

GON. 4. Dyst. 2.600 m. Nagr. 400 zł. Płoty. Borneo Badowskiego, Esdras Zahorskiego, Foryś Ursela, Jog Michalskiego, Łotr Skolimowskiego, Mixt Michałowo, Okey Karlingera, Styl Mieczkowskiego, Tęsknota Ferdynandów.

GON. 5. Dyst. 1.400 m. Nagr. 600 zł.: Aurel Hryniewieckiego, Demokracja II Rosieckiego, Dżungla II Rościszewskiego, Lawina Stokowskiej, Oberon Wiewiórkowskiej, Omara Jordan, Perseus Michałowo.

GON. 6. Dyst. 1.600 m. Nagr. 400 zł.: Argentyna Strzeszewskiego, Baba Jaga Zahorskiego, Borneo Badoskiego, Bystrzyca Mencla, Foryś Ursela, Gravolette Półtorakowej, Olaf Michalskiego, Tajfun Mieczkowskiego.

Wiadomości gospodarcze

AUKCJE NA WEŁNĘ W POZNANIU

W dniach 24 i 25 b. odbyły się w Poznaniu aukcje na wełnę, na których, na ogólną liczbę 473 partii o wadze 171 ton, sprzedano 455 partii o wadze 167 ton. Zainteresowanie aukcjami było na ogół duże, przyczym ceny na wełnę cienką nieznacznie się podniosły, wełny zaś średnie zwyżkowały wyraźnie.

BUDOWA PRZECHOWALNI OWOCÓW NA WOŁYNIU

Celem poparcia akcji budowy przechowalni owoców na Wołyniu, Państwowy Bank Rolny uruchomił w r. b. specjalne kredyty, przeznaczone dla wołyńskich placówek spółdzielczych, zajmujących się skupem owoców, bądź też dla rolników indywidualnie. Dzięki tej akcji powstało na Wołyniu kilkanaście przechowalni owoców, głównie w powiatach: krzemienieckim, dubieńskim, horochowskim, zdołbunowskim i równieńskim.

KURS DOKSZTAŁCAJĄCY

W Baranowicach został uruchomiony kurs dla rzemieślników wszystkich zawodów, którzy nie odbyli prawidłowej nauki rzemieślniczej i nie ukończyli dokształcającej szkoły rzemieślniczej. Na kurs ten uczęszcza 80 osób.

POŻYCZKA WEWNĘTRZNA NA LITWIE

Donoszą z Kowna, że rząd litewski zamierza zaciągnąć pożyczkę wewnętrzną w sumie 25 miln. litów. Subskrypcja tej pożyczki ma się rozpocząć już na wiosnę r. b.

Gość z wyższych sfer...

Meteor spadł pod Bydgoszczą

BYDGOSZCZ, 26. 1. Mieszkańcy przedmieścia Jachcice byli świadkami rzadkiego zjawiska. W godzinach wieczornych zauważono blask na horyzoncie, a po chwili dał się słyszeć donośny huk.

Jak stwierdzono, na terenie prac ziemnych przy budowie mostu na Brdzie spadł meteor.

Wieczorem w ciągu następnego dnia na miejsce osobliwego i niecodziennego zdarzenia, przychodziły tłumy mieszkańców Bydgoszczy.

Zakatowali dziecko na śmierć

Zbrodnicza para przed sądem

BYDGOSZCZ, 26. 1. Bydgoski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę małżonków Ireny i Dominika Jankowskich, oskarżonych o zakatowanie na śmierć 6-letniej Janiny Dyjewskiej, nieślubnej córki oskarżonej.

Oskarżeni nie przyznali się do zbrodni, przewód sądowy wykazał jednak, że w nieludzki sposób znęcali się oni nad dzieckiem. Jankowski bił dziecko paskiem, a w ostatnim dniu przed śmiercią uderzył je kilkakrotnie głową o ścianę wskutek czego nastąpiło zakrwawienie mózgu, a następnie śmierć.

Jankowskich obciążyły nie tylko zeznania świadków oskarżenia, ale również świadków odwodowych.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Dominika Jankowskiego na 12 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich, a ponadto pozbawił po odcierpieniu kary praw do wychowywania dzieci przez lat 10. Jankowską za współudział w katowaniu dziecka sąd skazał na 3 lata więzienia.

10-letnie dziecko

wpadło pod tramwaj

Na ulicy Obozowej pod tramwaj nr. 16, przebiegając przez jezdnię wpadła Danuta Kurek (Obozowa 77), lat 10.

Z pod kół tramwaju wydobyto zwłoki dziewczynki. Policja prowadzi dochodzenie, kto ponosi winę za wypadek.

90-lecie

śmierci Słowackiego

KRZEMIENIEC, 26. 1. Rodzinne miasto Słowackiego Krzemieniec święcić będzie szczególnie uroczyście 90-lecie zgonu wieszcza. Zawiązał się specjalny komitet dla uczczenia jego pamięci, a protektorat honorowy objęli najwyżsi dostojnicy państwa z Panem Prezydentem R. P., Marszałkiem Śmigłym - Rydzem oraz ks. kardynałem prymasem Hlondem na czele.

Kierownictwo komitetu wołyńskiego objął p. wojewoda Hauke-Nowak i ks. biskup Szelążek.

Jak zdobyto Barcelonę?

Manewr okrążający zdecydował o upadku miasta

Manifestacje ludności na cześć zwycięzców

BURGOS, 26. 1. Oficjalnie donoszą o zajęciu Barcelony. Miasto zostało zajęte bez walki. Około południa wojska narodowe obsadziły twierdzę Montjuich oraz Tibidado.

Manewr okrążający

SALAMANKA, 26. 1. Główna kwatera wojsk gen. Franco ogłosiła następujący komunikat:

Całkowite okrążenie Barcelony przez nasze oddziały zakończyło się dziś około południa po zajęciu Tibidabo, Rebassada i Montjuich. Około godziny 13,30 liczne oddziały wojsk narodowych zaczęły wkraczać do stolicy Katalonii.

Szturm na fortyfikacje

BARCELONA, 26. 1. Wczesnym rankiem wojska marokańskie, dowodzone przez gen. Yague, zaatakowały **fortyfikacje na górze Montjuich,** równocześnie zaś nawarska dywizja oraz mieszane dywizje włosko-hiszpańskie **przypuściły szturm na górę Tibidabo, odcinając w ten sposób odwrót wojsk** republikańskich w kierunku północy.

Wojska gen. Franco spotkały się wszędzie z nieznacznym tylko oporem i już w południe, rozpoczęło się wkraczanie kolumn powstańczych do Barcelony. W dwie godziny potym całe miasto znalazło się w posiadaniu wojsk gen. Franco.

Równocześnie z wojskiem wkroczyły do miasta doskonale zorganizowane oddziały kobiet, które rozpoczęły akcję zaopatrywania zgłodniałej ludności miasta w chleb, konserwy, czekoladę i skondensowane mleko.

Entuzjazm ludności

Pierwsze do miasta wkroczyły oddziały wojsk marokańskich oraz dywizja nawarska. Wojska czerwone nie stawiały żadnego oporu i wycofywały się bez walki. Ludność entuzjastycznie witała wkraczające oddziały narodowe. Wiele domów było przybranych kwiatami, dywanami i obrazami.

O godzinie 16.20 dowódcy wojsk narodowych wygłosili przemówienia przed mikrofonem radiostacji barcelońskiej do ludności miasta, omawiając odniesione zwycięstwo. Następnie orkiestra odegrała hymn narodowy.

Wiadomość o zdobyciu Barcelony wywołała entuzjazm na całym terytorium zajętym przez wojska gen. Franco. We wszystkich miastach odbywają się manifestacje i pochody.

Zdobycie Sebadell

BURGOS, 26. 1. Jednocześnie z zajęciem Barcelony inne kolumny wojsk narodowych zajęły miasto Sebadell, położone na północ od Barcelony. Miasto to liczy około 30 tys. mieszkańców. Wojska gen. Franco przecięły linię kolejową Barcelona — Puigcerda. O godzinie 14-ej linia ta znajdowała się pod obstrzałem wojsk narodowych. Oddziały legionistów i wojsk nawarskich zajęły słynny klasztor Montserrat, który od dwóch dni był otoczony ze wszystkich stron.

Wyniki 33 dni ofensywy

W ciągu zwycięskiej ofenzywy na froncie katalońskim, która trwała 33 dni i została zakończona zdobyciem Barcelony, wojska narodowe posunęły się o 180 km. wzdłuż wybrzeża śródziemnomorskiego i o 150 km. na linii Lerida — Barcelona.

Ucieczka Negrina

LERIDA, 26. 1. Korespondent Havasa podaje, że premier rządu barcelońskiego Negrin i min. spr. zagr. del Vayo udali się dziś rano do Perpignan. Ambasador francuski w Barcelonie J. Henry opuścił Hiszpanię, przybywając do Port Vendres o godz. 11.30.

Uchodźcy, masowo przybywający z Hiszpanii, kierowani są do obozów, urządzonych na pograniczu.

Flota zawinęła do portu

BARCELONA, 26. 1. Władze miejskie Barcelony mianowane przez gen. Franco przed kilku dniami przystąpiły do pracy natychmiast po wejściu wojsk do miasta **W ślad za wojskiem, do miasta przybyły olbrzymie kolumny samochodowe, wiozące żywność i tysiące skrzyń z medykamentami.**

Okręty wojenne floty gen. Franco w wielkiej gali flagowej weszły do partu barcelońskiego, powitane salutem artylerii.

Nad miastem krążyły eskadry bombowców, a towarzyszące im liczne eskadry myśliwskie wykonywały śmiałe akrobacje.

Wielki dzień Barcelony

Tłumy przeciągają ulicami miast

Domy toną w powodzi sztandarów

BARCELONA, 26. 1. Od chwili opanowania miasta przez wojska **gen. Franco, tłumy ludzi ciągną ulicami, wznosząc okrzyki na** cześć Hiszpanii i gen. Franco.

Oddziały wojsk., a nawet poszczególni żołnierze są przedmiotem owacji. Ze wszystkich domów powiewają sztandary narodowe, w wielu zaś wypadkach również i flagi „Falangi". **Miasto przybrało wygląd odświętny.**

Porządek na ulicach utrzymuje milicja, złożona z miejscowej ludności, zaopatrzona w broń odebraną pokonanemu przeciwnikowi.

Natężenie spontanicznych manifestacyj rośnie w miarę zbliżania się godzin wieczornych.

Manifestacje w Rzymie

Przemówienie Mussoliniego

Znowu okrzyki: „Tunis!" i „Korsyka!"

RZYM, 26. 1. **Wiadomość o zajęciu Barcelony** przez wojska gen. Franco i oddziały legionistów włoskich ogłoszona została w Rzymie w nadzwyczajnych wydaniach dzienników i wywołała wielkie wrażenie.

O zmroku zaczęły ściągać na plac Wenecki tłumy faszystów i ludności, które wkrótce zapełniły cały plac przed siedzibą Mussoliniego, śpiewając pieśni patriotyczne oraz wznosząc okrzyki na cześć szefa rządu i gen. Franco.

Mussolini powitany burzliwymi okrzykami ukazał się na balkonie pałacu weneckiego i wygłosił następujące przemówienie:

„Wasze okrzyki radości i dumy są całkowicie usprawiedliwione i zbiegają się z radością tych wszystkich miast hiszpańskich, które zostały już oswobodzone od infamii czerwonych oraz przyjaciół bolszewizmu na całym świecie.

Wspaniałe zdobycie Barcelony otwiera nowy rozdział w pisanej przez nas historii nowej Europy.

Znakomite wojska gen. Franco oraz nasi nieustraszeni legioniści mogą poszczycić się nie tylko zwycięstwem nad rządem Negrina, albowiem z pośród naszych rozczarowanych przeciwników wielu gryzie dziś ziemię.

Hasłem czerwonych były słowa: „nie przejdą". Przeszliśmy jednak i zapewniam was, że pójdziemy dalej".

Ostatnie słowa **Mussolini wygłosił, gwałtownie gestykulując zaciśniętą dłonią.**

Mowa Mussolini'ego przerywana była okrzykami tłumów, które pomimo ulewnego deszczu połączonego z błyskawicami i grzmotami, długo manifestowały na cześć Mussolini'ego.

Między innymi dały się słyszeć okrzyki „Korsyka", „Tunis" i inne, skierowane pod adresem Francji.

Konsulat polski w Kłajpedzie

Konsulat litewski w Wilnie

KOWNO, 26. 1. W dniu 25 b. m. nastąpiła wymiana not w sprawie utworzenia w najbliższym czasie konsulatu Rzplitej w Kłajpedzie oraz konsulatu litewskiego w Wilnie.

Wymiany not dokonali ze strony polskiej poseł R. P. w Kownie min. Charwat, ze strony litewskiej minister spraw zagranicznych Urbszys.

Wizyta min. Ribbentropa

Drugi dzień pobytu w stolicy

W drugim dniu swego pobytu w Warszawie minister spraw zagr. Rzeszy, von Ribbentrop, o godz. 11-ej rano złożył wizyty p. ministrowi J. Beckowi, p. prezesowi Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowskiemu, oraz **w towarzystwie p. ministra** spr. zagr. **Becka i ambasadora von Moltkego udał się** do gmachu GISZ, gdzie był przyjęty przez pana Marszałka Polski E. Śmigłego Rydza.

O godz. 12.40 min. von Ribbentrop złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 13-ej min. von Ribbentrop **udał się na zamek królewski, gdzie był przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczym Prezydent Rzeczypospolitej** wraz z małżonką podejmowali min. von Ribbentropa z małżonką oraz towarzyszące mu osoby śniadaniem.

Po krótkim cercle w sali malinowej, gdzie zebrali się zaproszeni goście, odbyło się śniadanie w sali rycerskiej zamku królewskiego w obecności p. Marsz. Rydza Śmigłego i przedstawicieli rządu.

W godzinach popołudniowych min. von Ribbentrop udał się na cmentarz Powązkowski, gdzie złożył wieniec na grobowcu żołnierzy niemieckich poległych w czasie wojny światowej.

W godzinach między 17 — 13 min. von Ribbentropa rewizytowali w pałacu Blanka p. minister spraw zagranicznych J. Beck, a następnie p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski.

Wieczorem ambasador von Moltke wydał obiad i przyjęcie **dla polskich członków rządu, szefów misyj dyplomatycznych zagranicznych i wyższych urzędników MSZ.**

W czwartek w Pałacu Blanka min. von Ribbentrop przyjął przedstawicieli dyplomatycznych w Warszawie państw, należących do t. zw. paktu antykominternowskiego, a mianowicie ambasadora Włoch Valentino, ambasadora Japonii Sakho i posła Węgier de Hory.

Narady rządu angielskiego

Posiedzenie komitetu dla spraw zagranicznych

LONDYN, 26. 1. Premier Chamberlain zwołał w godzinach popołudniowych w swej rezydencji na Downing Street 10, posiedzenie komitetu dla spraw zagranicznych gabinetu.

Fakt, że komitet gabinetu dla spraw zagranicznych zebrał się po raz drugi w ciągu bieżącego tygodnia, jest przedmiotem licznych komentarzy. Według ogolnych przypuszczeń tematem obrad była przede wszystkim sprawa zdobycia Barcelony przez wojska gen. Franco oraz doniesienia o powołaniu we Włoszech pod broń jednego rocznika rezerwistów.

PEKIN, 26. 1. **Generał Wu-Pei-Fu wyraził zgodę** na objęcie naczelnego stanowiska w organizowanym obecnie nowym chińskim rządzie **centralnym.**

Polityka zagraniczna Francji

Zobowiązania wobec Polski i Z.S.R.R.

Expose min. Bonneta w Izbie deputowanych

PARYŻ, 26. 1. Minister spraw zagr. Bonnet wygłosił dziś w Izbie deputowanych przemówienie o polityce zagranicznej Francji.

W pierwszej części swej mowy Bonnet poruszył sprawę Czechosłowacji. **Niektórzy deputowani przypisują wszystkie nieszczęścia Francji układom monachijskim. Tymczasem układy te były konsekwencją wydarzeń poprzednich** jak np. remilitaryzacja Nadrenii, wypowiedzenie przez Rzeszę klauzul rozbrojeniowych i przyłączenie Austrii. Francja zniosła wszystkie te wydarzenia, nie przeciwstawiając się im siłą. **Trudno zatym, aby Francja zajęła inne stanowisko w sprawie czeskiej. Rząd francuski uprzedzał kilka razy rząd czeskosłowacki, że Francja nie mogłaby się przeciwstawić siłą plebiscytowi, któregoby zażądała ludność niemiecka w Sudetach.** Układ monachijski pozwolił Francji i całej Europie uniknąć wojny.

Następnie Bonnet podkreślił bliską współpracę francusko-brytyjską na wszystkich polach, poczym przeszedł do zagadnienia stosunków francusko - niemieckich. Wspólna deklaracja Francji i Niemiec powinna stanowić tylko pierwszy etap i otworzyć perspektywy dla współpracy pełnej zaufania obu krajów w przyszłości.

Omawiając stosunki włosko-francuskie, Bonnet podkreślił, iż Francja utrzymuje całkowicie swe stanowisko, wyrażone w poprzednich deklaracjach. Nie może ona przyjąć w tej dziedzinie ani arbitrażu, ani koncyliacji. Francja nie dopuści, ażeby naruszona została integralność imperium francuskiego.

W ustępie, dotyczącym państw Europy środkowej i wschodniej, **poruszając sprawę Polski, Bonnet stwierdził, że przyjaźń z Francją stanowi jeden z głównych elementów polskiej polityki zagranicznej.**

Trzeba skończyć z legendą, oświadczył Bonnet, **jakoby polityka Francji miała zrywać zobowiązania, zaciągnięte na wschodzie Europy w stosunku do Związku Sowieckiego lub Polski.** Zobowiązania te istnieją zawsze i powinny być stosowane w tym duchu, w jakim zostały zaciągnięte.

Przechodząc do kwestii hiszpańskiej, Bonnet podkreślił, że Francja zamierza utrzymać politykę nieinterwencji, **lecz nie może dopuścić, aby państwo obce naruszyło niepodzielność Hiszpanii i zagroziło w ten sposób bezpieczeństwu Francji.** Bonnet powołał się na oświadczenie lorda Halifaxa, że Włochy nie będą się starały uzyskać na Hiszpanii, na wyspach lub koloniach hiszpańskich żadnych przywilejów ekonomicznych lub zysków terytorialnych.

PARYŻ, 26. 1. Debata zagraniczna w Izbie Deputowanych zakończyła się głosowaniem, w którym uchwalono votum zaufania rządowi 374 głosami przeciwko 228.

Bandyci zamordowali księdza

Krwawy finał nocnego napadu

LUBLIN, 26.1. Z Puław donoszą: W nocy z środy na czwartek we wsi Zagłoba w powiecie puławskim pomiędzy godz. 23 a 24-tą dokonano ohydnego morderstwa na osobie proboszcza ks. Władysława Walencika.

Ks. Walencik został zaproszony wieczorem w ub. środę do pp. Kleniewskich do Szczekarkowa, skąd ok. 23-ej wyjechał.

Gdy znalazł się na plebanii w chwili gdy chciał wejść do mieszkania, rozległ się huk wystrzałów rewolwerowych.

Ks. Walencik padł trupem na miejscu.

Okazało się, iż w czasie nieobecności ks. Walencika na plebanię napadło 4 bandytów. Trzech z nich związało gospodynię i zaczęło plądrować mieszkanie, czwarty pozostał na warcie przed domem.

Ten ostatni był prawdopodobnie sprawcą śmierci ks. Walencika.

Straszliwe rozmiary klęski

25.000 *zabitych,* 100.000 *rannych*

Ostatnie wieści o liczbie ofiar trzęsienia ziemi w Chile

SANTIAGO DE CHILE, 26. 1. Liczba ofiar śmiertelnych na obszarach, dotkniętych katastrofalnym trzęsieniem ziemi, podana została dziś wieczorem urzędowo na 25.000 osób. Szkody materialne nie dadzą się obecnie ustalić nawet w przybliżeniu.

Liczba rannych nie jest ustalona, wiadomo jednak, że przekracza 100.000 osób.

Ostatnie informacje nadeszłe z nawiedzionych klęską obszarów, brzmią wręcz wstrząsająco. Miasto Conception leży całkowicie w gruzach. Ten sam los podzieliły 4 mniejsze miasta, położone w pobliżu.

Na obszarze dotkniętym katastrofą kierownictwo administracji cywilnej przeszło w ręce władz wojskowych.

W 40-tysięcznym mieście Chillan ocalały tylko 3 domy.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-63 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura, kasa, buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2. Konto P K O Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 103. tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13. 15—18 Poznań 27 Grudnia 3 Włocławek Cyganki 34. 135 Kalisz. Rzeźnicza 4, tel 477 Katowice ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Saperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz — ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp. Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121